W 1976 ROKU

Dalsza poprawa warunków bytowych studentów

W roku 1976 nastąpi dalsza poprawa warunków bytowych młodzieży akademickiej. Zatwierdzony przez Sejm PRL plan, w części dotyczącej szkolnictwa wyższego przewiduje między innymi zwiększenie o 11,5 tys. liczby miejsc w domach studenckich uczelni podległych resortowi nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Oznacza to wzrost o ok. 12 proc. Cały przyrost pomieszczeń w akademikach przeznaczony zostanie na zakwaterowanie słuchaczy studiów dziennych; zakłada się, że z miejsc w domach studenckich korzystać będzie w tym roku prawie 112 tys. studentów — tj ponad 46 proc słuchaczy studiów dziennych. Zmniejszy się dzięki temu wskaźnik zagęszczenia domów akademickich.

Wzrośnie też nieco liczba miejsc w hotelach asystenckich

Nastąpi odczuwalna poprawa w dziedzinie możliwości korzystania ze stołówek studenckich. Liczba miejsc konsumpcyjnych powinna zwiększyć się wg. założeń planu o ponad półtora tysiąca. W sumie z prawie 30 tys. miejsc w stołówkach akademickich korzystać będzie ok. 109 tys. słuchaczy studiów dziennych — o ponad 14 tys. więcej niż w 1975 roku.

Kwotę ok. 1,8 mld zł przeznacza się na pomoc stypendialną dla młodzieży akademickiej. O prawie 7 tys. zwiększy się liczba studentów, korzystających z pieniężnej pomocy stypendialnej państwa; będą oni w 1976 roku stanowili ok. 50,4 proc. ogółu słuchaczy studiów dziennych.

Według kalendarza muzułmańskiego jest rok 1396

Świat muzułmański obchodzi w piątek pierwszy dzień roku 1396 według Kalendarza Księżycowego, przyjętego przez islam. Początek roku muzułmańskiego upamiętnia Hidżrę — ucieczkę Mahometa z Mekki do Medyny, 16 lipca 662 r. według kalendarza gregoriańskiego

Odkrycie nie znanych fresków Michała Anioła

W podziemiu Kaplicy Medyceuszów we Florencji odkryto zupełnie przypadkowo freski Michała Anioła. Freski pokryte są dwiema warstwami tynku, których usunięcie potrwa kilka miesięcy.

DZIŚ w numerze:

Fabryka, jak... kobieta

Kalejdoskop personalny

Jak patrzysz na świat (test)

Ile mieć żon?

Horoskop

DP

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, sobota 3 i niedziela 4 stycznia 1976 roku | Rok XXXII | nr 2 (8290) | Cena 1 złoty

LICZY SIĘ

KAŻDY DZIEŃ I KAŻDA GODZINA!

Nowy rok — nowe nadzieje, zamiary i plany. Nowe zadania — ambitniejsze, ale i niełatwe. Nie słabnie tempo codziennej pracy w łódzkich przedsiębiorstwach. Dobry, ubiegłoroczny finisz przekształcił się w równie dobry, noworoczny start.

Dyr. J. Olszewski z łódzkiego Zakładu Konfekcyjnego ZTK „Teofilów", rozpoczął wczoraj pracę o godz. 5 rano: najmłodsze „dziecko" teofilowskiego giganta wymaga szczególnej opieki. Już za 2 miesiące zakład osiągnąć ma planowaną zdolność produkcyjną. Liczy się więc każdy dzień, ba — każda godzina pracy, zwłaszcza, że termin dochodzenia do pełnej wydajności przedsiębiorstwa skrócony został — w stosunku do innych zakładów konfekcyjnych „Teofilowa" — o cały kwartał. **W konkretnej codziennej robocie oznacza to, że każdy dzień pracy powinien przynosić 4.720 sztuk poszukiwanych wyrobów, gdy dziś szyje się ich około 4 tys.** A więc duże przyśpieszenie — efektowne w sprawozdaniach, ale i wymagające dużo wysiłku od nie skompletowanej jeszcze załogi. Ot, charakterystyczne problemy „raczkującego" przedsiębiorstwa... Czy ambitne przedsięwzięcie uda się zrealizować?

— Damy radę — skwitował krótko dyspozytor zmianowy Kazi-

(Ciąg dalszy na str 2)

MIĘDZYNARODOWE UZNANIE DLA POLSKICH UCZONYCH

Nagroda za technologię wytwarzania magnetycznych pamięci drutowych

Pozłacany medal na niedawnej międzynarodowej wystawie osiągnięć naukowo-technicznych w Genewie uzyskała nowa polska technologia wytwarzania magnetycznych pamięci drutowych dla potrzeb informatyki. Technologia ta wraz z linią produkcyjną zostały opracowane i wykonane w dwóch instytutach Politechniki Warszawskiej: w Instytucie Chemii Ogólnej i Technologii Nieorganicznej oraz w Instytucie Budowy Sprzętu Precyzyjnego i Elektronicznego.

Zakładu Doświadczalnego Instytutu Maszyn Matematycznych w Warszawie.

O ogromie zadań i nowatorstwie pracy świadczy 30 patentów, które zgłoszono podczas jej opracowywania. Przykładowe tytuły niektórych z nich: sposób wytwarzania warstw magnetycznych nikiel — żelazo na przewodniku metalicznym, sposób pomiaru prostoliniowości wiotkich drutów, linia obróbki termicznej i elektrochemicznej drutu, sposób kształtowania parametrów magnetycznych w cienkich warstwach cylindrycznych.

Pamięci magnetyczne drutowe potrafi wytwarzać niewiele wysoko uprzemysłowionych państw na świecie, które pilnie strzegą swych tajemnic produkcyjnych. Niełatwo jest wytwarzać nawet sam drut — z brązu berylowego lub srebrnego — o średnicach mierzonych tysięcznymi częściami milimetra. Na taki niezwykle cienki drucik (dodatkowe wymagania to brak jakichkolwiek najmniejszych nawet odkształceń, zarówno w przekroju poprzecznym, jak też tzw. skręceń poosiowych), nanosi się znów mierzone pojedynczymi mikronami warstwy magnetyczne.

Uzyskana nagroda jest wyrazem zasłużonego międzynarodowego uznania dla naszych naukowców i inżynierów oraz dla producenta —

KTO KUPI?

Najszybszy transatlantyk świata czeka na nabywcę

Rząd USA od dwóch lat daremnie usiłuje znaleźć nabywcę na statek pasażerski „United States" — najszybszy transatlantyk świata, stojący bezczynnie przy nabrzeżu portu Norfolk w stanie Wirginia. Obecna cena wynosi 7,5 miliona dolarów i mimo, że w ciągu dwóch lat została obniżona o 38 proc., ostatnia z szeregu aukcji została odwołana, gdyż nie napłynęły żadne oferty.

Statek „United States" został zbudowany kosztem 79,5 miliona dolarów, a wodowanie nastąpiło w 1952 roku. Statek obliczony jest na 1.982 pasażerów i 1000 osób załogi. Jego największa szybkość wynosi 40 węzłów, co pozwoliło na ustanowienie rekordu szybkości pokonania północnoatlantyckiej trasy między Ameryką a Europą. „United States" pokonał ją w trzy dni, 10 godzin i 40 minut w swym pierwszym rejsie i rekord ten pozostaje wciąż nie pobity.

Nacjonalizacja przemysłu naftowego w Wenezueli

1 bm. wszedł w życie akt o nacjonalizacji przemysłu naftowego w Wenezueli. Prezydent Carlos Andres Perez wciągnął na maszt flagę wenezuelską obok szybu naftowego na jeziorze Maracaibe. N/z: prezydent Perez (w środku) pozdrawia zebranych na uroczystości.
CAF — AP — telefoto

Wreszcie zima w Łodzi...

Na zdjęciu: park im. Sienkiewicza w zimowej szacie.
Fot. A. Wach

KOLUMBIA

SZMARAGDY — OLBRZYMY PRZYCZYNĄ KRWAWYCH STARĆ MAFII

Wiadomość o znalezieniu w Kolumbii jednego z największych na świecie szmaragdów na nowo rozniecila gorączkę poszukiwania tych kamieni szlachetnych. Oficjalnie kopalnie szmaragdów zostały przez rząd zamknięte w lipcu 1973 roku i wojsko objęło nad nimi straż. Powodem zamknięcia był fakt, że administracja państwowa nie była zdolna do zlikwidowania mafii wydobywających i trudniących się nielegalną sprzedażą szmaragdów, zaś państwowe przedsiębiorstwo „Ecominas" nie mogło prowadzić rentownej eksploatacji kopalń. W latach 1970-73 — jak wynika z relacji kolumbijskich dzienników — „Ecominas" poniósł straty w sumie miliona dolarów w wyniku nieopłacalnej działalności, natomiast prywatni „przedsiębiorcy" zarobili miliony. Do 1973 roku Kolumbia wydobywała 95 proc. wszystkich szmaragdów na świecie.

Mimo oficjalnego zamknięcia kopalń, w Bogocie nadal kwitnie handel szmaragdami, choć tym razem nielegalnie. Dziennik „El Bogotano" stwierdził ostatnio, że oficerowie pilnujący zamkniętych kopalń bądź współpracują z prywatnymi poszukiwaczami kamieni, bądź też sami tym się trudnią. Ostatnio aż 42 oficerów zostało karnie zwolnionych z armii za nielegalny proceder. Rząd wciąż jeszcze rozpatruje plany zmodyfikowania struktury państwowego przedsiębiorstwa górniczego tak, aby mogło ono działać rentownie.

Ostatnio trzej poszukiwacze znaleźli ogromny szmaragd w odległości zaledwie 130 km na północny wschód od Bogoty. Kiedy usiłowali oderwać go od podłoża skalistego, kamień rozpadł się na dwie części. Jak pisze dziennik „El Espectador" poszukiwacze sprzedali jedną część szmaragdu za 160 tys. dolarów. Była ona większa od największego dotychczas znanego na świecie szmaragdu „Emilia", znajdującego się w muzeum w Bogocie.

Obecnie kamień ten oferowany jest na nielegalnym rynku w Bogocie za milion dolarów. Druga część tego ogromnego szmaragdu została później również odcięta od skalistego podłoża i jest teraz gorączkowo poszukiwana przez handlarzy szmaragdami na nielegalnym rynku w Kolumbii.

Kolubijskie szmaragdy są również powodem krwawych starć między rywalizującymi ze sobą mafiami, handlarzami oraz poszukiwaczami. Według lewicowego pisma kolumbijskiego „Alternativa", od 1970 do 1973 roku w walkach tych zginęło przeszło 670 osób. Mimo krwawych starć i oficjalnego zamknięcia kopalń, na rynku pojawia się coraz więcej szmaragdów.

CO DZIEŃ NIESIE

W 3 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.45 zajdzie zaś o 15.36.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Danuta, Genowefa

JUTRO: Eugeniusz, Grzegorz

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: w ciągu dnia zachmurzenie wzrastające do dużego z opadami śniegu. Temperatura od minus 4 do 0 st. C. Wiatry dość silne płn.-zach. i zach.

Ciśnienie o godz. 19 — 744,3 mm, temperatura — 0,3 st. C.

Ważniejsze rocznice

1661 — Ukazał się „Merkuriusz Polski" — najstarsza gazeta polska

1876 — Ur. W. Pieck działacz partyjny i państwowy, I prezydent NRD.

Taka sobie myśl

Los człowieka jest niczym więcej niż tym co streściło się w jego dzieciństwie.

Uśmiechnij się

— Zosiu. Już jest styczeń! Co ten Mikołaj tak długo u ciebie robi?!

Nowa cząstka elementarna?

Grupa uczonych z Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych (CERN), której siedziba mieści się w Genewie, uzyskała nowe dowody świadczące, iż może istnieć nowy, czwarty już, rodzaj cząstek elementarnych materii — tzw. kwarków. Istnienie kwarków nie zostało nigdy w sposób nie ulegający wątpliwości potwierdzone, jednak uczeni zdołali dotychczas wyodrębnić trzy hipotetyczne rodzaje tych cząstek.

Polscy specjaliści włączyli się do akcji ratunkowej

w kopalni indyjskiej

Grupa polskich ekspertów górniczych przyleciała w piątek rano drugim samolotem specjalnym z Polski do Kalkuty. Tego samego dnia włączyli się oni do akcji ratunkowej w kopalni węgla Chasnali (stan Bihar), gdzie w katastrofie 27 grudnia woda zalała chodniki, w których pracowało 372 górników.

Liczy się każdy dzień każda godzina!

(Dokończenie ze str. 1)

mierz Bartos. — Jasne, że mamy sporo kłopotu — jak to na początku. Ale pierwszy dzień pracy w nowym roku, wypadł całkiem nieźle. Załoga nie zawiodła. Przejrzałem dokładnie listy obecności — w normie.

Idziemy teraz do krojowni — „serca" przedsiębiorstwa. To nie przesada — zespoły krojczych dyktują tempo pracy całego zakładu. Nakładarkę obsługuje tutaj **Jadwiga Szybińska**, „stary" pracownik — z prawie rocznym stażem! Pomaga jej **Regina Barbachowska:** To mój pierwszy dzień pracy w „Teofilowie". Co za piękny zakład! Aż chce się pracować...

Regina Barbachowska przyszła do „Teofilowa" wraz z 56-osobową grupą byłych pracowników Spółdzielni „Konfekcja". To szczególnie cenny, noworoczny nabytek młodego przedsiębiorstwa, któremu do pełnego zatrudnienia brakuje jeszcze około 18 proc. załogi.

— Uda się więc, czy nie, wykonać trudne zadania produkcyjne? — powtarzam w dyrekcji. — Musi się udać — mówi dyr. d/s produkcji inż. **Marian Krawczyk.** — Prognozy mamy niezłe. W grudniu zanotowaliśmy 10-procentowy wzrost produkcji w stosunku do listopada. Ostre tempo pracy utrzymuje się i dzisiaj. Co ważniejsze, nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa: pewne rezerwy tkwią w zespołach szwalniczych. Mamy tu tak świetne pracownice, jak **Emilia Marosik, Krystyna Michałowicz, Anna Majka, Halina Borowska, Krystyna Małolepsza, Anna Ziębakowska, Józefa Kępska, Maria Filipiak, Barbara Członka.** No, a poza tym jesteśmy przekonani, że sumienna, rzetelna robota przy każdym stanowisku pracy, plus dobra organizacja produkcji, zadecydują o końcowym efekcie naszych obecnych wysiłków.

Dodajmy, więc, że młoda załoga równie młodego przedsiębiorstwa, chce nie tylko uszyć w tym roku ponad 1.350 tys. modnych i eleganckich spodni, marynarek, płaszczy, o wartości ponad 127 mln zł (w cenach konfekcjonowania), ale pragnie również zaprezentować się klientom, z jak najlepszej strony. Jej ambicją jest bowiem to, by wyrób ze znakiem firmowym macierzystego przedsiębiorstwa oznaczał także wysoką jakość. (at)

Port Said miastem bezcłowym

Z dniem 1 stycznia Port Said stał się miastem wolnym od cła. Władze egipskie mają nadzieję, że utworzenie w tym mieście strefy bezcłowej przyciągnie kapitał zagraniczny, przyczyni się do szybszego rozwoju przemysłu i turystyki.

Port Said, bardzo zniszczony w czasie działań wojennych w latach 1967 i 1973, stał się ponownie ważnym centrum handlowo-ekonomicznym Egiptu. Na terenie miasta zniesiono ograniczenia dotyczące wpływu lub odpływu waluty obcej. Władze egipskie rozważają utworzenie innych stref bezcłowych w Kairze, Aleksandrii i Suezie.

24 godziny

LONDYN. — Agencja Reuters, powołując się na audycję radia Fretilin odebraną w Darwin (Australia), podaje, że siły zbrojne tej organizacji powstrzymały ofensywę oddziałów proindonezyjskich w rejonie Atileu (w centrum wyspy, 40 km od Dili), wiążąc w boju 15 tys. żołnierzy przeciwnika. Jednostki Fretilin, stosując taktykę walki partyzanckiej uniemożliwiły wycofanie się na wybrzeże oddziałom proindonezyjskim, które 29 grudnia ub. r. zajęły Atileu po szybkim ataku z rejonu Dili.

PARYŻ. — Jak podaje Agencja France Presse, w rejonie Narok, ok. 120 km na południe od stolicy Kenii, doszło do walk między plemieniem Masajów a wojownikami plemion Luo i Luhja. 8 osób zostało zabitych, a 15 ciężko rannych. Interweniowały siły bezpieczeństwa, rozdzielając obie strony.

DHAKA. — Prezydent Bangladeszu Abu Mohammed Sajem podpisał dekret o amnestii dla osób, które były ścigane za współpracę z władzami pakistańskimi. Dekret nowelizuje rozporządzenie rządu z 1972 r., które postawiło te osoby poza prawem. Dekret przywraca im prawa polityczne i obywatelskie.

KAIR. — Izrael dokonał nowej prowokacji wobec Libanu. 1 stycznia samoloty wojskowe tego kraju naruszyły przestrzeń powietrzną Libanu, przelatując nad Bejrutem i innymi miastami. W Bejrucie ogłoszono alarm przeciwlotniczy.

LONDYN. — W piątek około stu więźniów w zakładzie karnym Portlaoise w Republice Irlandzkiej zakończyło 36-godzinny strajk głodowy. Więźniowie — członkowie nielegalnej Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), należący do tzw. skrzydła tymczasowych, domagali się poprawy warunków życia, m. in. usunięcia krat w rozmównicy. Rząd Republiki Irlandzkiej odmówił spełnienia postulatów więźniów IRA.

DELHI. — W piątek w Surat, w indyjskim stanie Gudżarat, w wyniku zatrucia skażonym alkoholem, co najmniej 18 osób zmarło, a 23 w stanie ciężkim przewieziono do szpitali.

Kaprysy zimowej aury

WARSZAWA. — Rok 1976 zaczął się pod znakiem meteorologicznych niespodzianek. W całym kraju wystąpiły nie spotykane w styczniu silne wiatry i na przemian — opady deszczu i śniegu. 2 bm. w godzinach popołudniowych nad Warszawą przeszła burza śnieżna. Opady śniegu w połączeniu z silnymi podmuchami wiatru miejscami znacznie ograniczały widoczność.

KRAKÓW. — 2 bm. od rana w Krakowskiem wystąpiły ulewne deszcze, a w późnych godzinach popołudniowych — burze śnieżne. Późnym wieczorem notowano znaczne wahania temperatury od minus do plus 6 stopni. Spowodowało to komplikacje, zwłaszcza w regionach podgórskich, gdzie gołoledź utrudniła kursowanie autobusów i dowóz spóźnionych noworocznych gości do Rabki, Chabówki, Krynicy, Piwnicznej, Tylicza, Wierchomli, Muszyny i Złockiego.

KIELCE, WROCŁAW. — Po kilkudniowej, typowo jesiennej aurze — 2 bm. w woj. kieleckim wystąpiły ponownie obfite opady śniegu. Pokrył on kilkunastocentymetrową warstwą Góry Świętokrzyskie. Przy temperaturze zero stopni śnieg utworzył na jezdniach bardzo niebezpieczną dla pojazdów, śliską warstwę. Od ubiegłej nocy zima wróciła także na teren woj. wrocławskiego — wystąpiły tutaj opady śniegu, który na drogach utworzył niebezpieczną ślizgawicę.

UPAŁY W ARGENTYNIE

W Argentynie panują od ubiegłej soboty niezwykle dokuczliwe upały. Temperatura w dzień przekracza często plus 30 stopni Celsjusza. W dzień Nowego Roku upały wzmogły się. Zdaniem meteorologów ten typ pogody będzie się utrzymywał w Argentynie jeszcze przez dłuższy czas. Lekarze ostrzegają przed niebezpieczeństwem porażenia słonecznego.

WICHURY W BAWARII, OPADY ŚNIEGU NA PÓŁNOCY RFN, WIATRY HALNE W AUSTRII

Potężne wichury, jakie przeszły w piątek nad Bawarią, wyrządziły poważne szkody materialne. Wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami, tu i ówdzie poprzewracały się rusztowania. Pozrywane zostały dachy, zniszczone okna. Wiatry osiągały szybkość do 150 kilometrów na godzinę. Na Zugspitze — najwyższy szczyt w Niemczech Zachodnich — można się było dostać tylko kolejką zębatą. Kolejka linowa była nieczynna z powodu silnych wiatrów wiejących w Alpach Bawarskich.

* * *

Pogotowie wiedeńskie w piątek między godz. 6 rano a 10 wzywane było 40 razy do chorych, a więc znacznie częściej niż normalnie. Chodziło najczęściej o ataki serca, duszności astmatyczne i inne wypadki spowodowane — jak twierdzą lekarze — przede wszystkim silnymi wiatrami halnymi, których szybkość dochodziła niekiedy do 110 kilometrów na godzinę. Gwałtowne wiatry halne przeszły m. in. nad Salzburgiem, Dolną Austrią i Wiedniem.

Policja wiedeńska otrzymała ze wszystkich dzielnic telefony o szkodach wyrządzonych przez wichury. Wozy policyjne były bez przerwy w akcji.

Prognozy synoptyków Styczeń bardzo zmienny

Wprawdzie przy opracowywaniu prognozy pogody na styczeń br. maszyny matematyczne odmówiły posłuszeństwa i po prostu „wysiadły", miejmy jednak nadzieję, że po naprawie otrzymany wynik będzie prawdziwy i pogoda nie będzie niezgodna z otrzymanymi przewidywaniami. A zapowiada się — wg. opinii zakładu prognoz długoterminowych IMiGW — duża zmienność typów pogody w ciągu całego stycznia. Od dni zimowych, z opadami śniegu i lekkim mrozem a w nocy silniejszym, do typowo odwilżowych chwil, z deszczem, mgłą i chlapą. Oto szczegóły.

Średnia temperatura stycznia ma być powyżej normy, czyli powyżej minus 3,1 stopnia, a suma opadów w pobliżu normy, czyli ok. 30 mm. Już ten szczegół rzuca wyraźne światło na typ pogody Styczeń nie będzie zatem wybitnie mroźny, ostry, lecz właśnie bardzo zmienny.

Większa część 1 dekady bm., ma być ciepła. Temperatura w dzień od plus 1 do plus 6 st., a minimalna od minus 2 do plus 3 st. Zachmurzenie na ogół duże. Okresami opady deszczu lub mokrego śniegu. Wiatry umiarkowane, okresami silne z kierunków zachodnich.

W pozostałej części 1 i na początku 2 dekady bm. — chłodniej. Temperatura w dzień od plus 2 do minus 3 st., a minimalna od minus 3 do minus 8 st. z możliwością niższych.

Pozostała część 2 dekady — ciepła. Temperatura dzienna od minus 1 do plus 4 st. a minimalna od minus 3 do plus 2 st., okresami opady.

W 3 dekadzie stycznia br. temperatura maksymalna w ciągu dnia od minus 3 do plus 2 st., a minimalna od minus 5 do minus 10 st. z możliwością większych spadków temperatury. Niewielkie opady, raczej śniegu.

W górach dobre warunki narciarskie utrzymują się w Tatrach, częściowo w Beskidach, gorsze w Karkonoszach, choć ostatnie godziny przyniosły na Dolnym Śląsku powrót zimy i obfite opady śnieżne.

WICHEREK

Fabryka jak... kobieta

Poznać łódzką „Iwonę", to tak jakby podjąć próbę rozszyfrowania tajemniczej kobiety. Że przesadnie? Że pompatycznie? Być może — ale to dziewiarskie przedsiębiorstwo, składa się z oddziałów rozsypanych, niczym dziecinne klocki, po całej Łodzi. „Iwona" ma więc swoje budynki i przy Sienkiewicza i przy Targowej, Dąbrowskiego, Kopernika, Obrońców Stalingradu, Gdańskiej. Listę tę wydłuża jeszcze lokalizacja dwóch magazynów technicznych przy Nawrot i Tuwima oraz bazy transportu, nazywanej dowcipnie „Ponderosa", przy ul. Łupkowej. W sumie — ilość numerowanych literami oddziałów „Iwony" wyczerpuje połowę alfabetu!

Sądziłam więc, że wysłucham w dyrekcji długiego wywodu o smętnym losie kierowania tak specyficznym przedsiębiorstwem, o trudnościach z transportem międzyzakładowym, integracją załogi w poszczególnych wydziałach itd. Ale nie. Kłopotów wprawdzie nie brakuje („żeby tak już być pod jednym dachem"!) — nie one jednak nadają ton atmosferze panującej w przedsiębiorstwie.

„Iwona" chlubi się doskonałymi wynikami swojej pracy. To nic, że przedsiębiorstwo stare, że nie ma tu ani lustrzanych posadzek, ani efektownych boazerii — **plan 5-latki został wykonany, a pracownicy „Iwony", dorzucili" do końca roku dodatkowe ilości bluzeczek i sweterków o wartości ponad 400 mln zł. Niezależnie od wykonanych już wcześniej zobowiązań dodatkowej produkcji, oszacowanych na 10 mln zł.**

Tajemnica sukcesów?

— Nie ma w tym nic tajemniczego — twierdzi dyr. d/s osobowo-socjalnych, mgr **St. Olejniczak** — nasza recepta jest taka: dobra załoga, plus umiejętność współpracy z ludźmi. Mamy szczęście — większość z nas pracuje tu już od lat. Nie ma więc problemu fluktuacji.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Trwają poszukiwania

zwłok ofiar katastrofy „Boeinga 720 B"

Trwają poszukiwania zwłok ofiar tragicznej katastrofy samolotu pasażerskiego „Boeing-720 B", należącego do libańskiego towarzystwa „Middle East Airlines". Jak informowaliśmy, w katastrofie samolotu, który rozbił się w czwartek na pustynnych terenach Arabii Saudyjskiej w pobliżu miejscowości Gaysumah, poniosły śmierć wszystkie 82 osoby znajdujące się na pokładzie. Do czwartku wieczorem ekipy ratownicze odnalazły zwłoki 73 ofiar.

Technicy z towarzystwa „Middle East Airlines" nie odnaleźli jeszcze dotychczas tzw. czarnej skrzynki, rejestrującej wszystkie fazy lotu.

Samolot odbywał lot na trasie Bejrut — Dubai — Muskat. Według dostępnych informacji, katastrofa nastąpiła niespodziewanie, kadłub samolotu po uderzeniu o ziemię rozpadł się na trzy części. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że na pokładzie samolotu nie doszło w powietrzu ani do eksplozji, ani do pożaru.

Brazylia zamknęła porty przed rasistami

Na znak protestu przeciwko rasistowskiej polityce RPA rząd brazylijski podjął decyzję o zamknięciu swych portów dla międzynarodowych regat żeglarskich, które miałyby odbyć się w tym miesiącu między Kapsztadem a Rio de Janeiro.

Surowe wyroki na sprawców napadu na taksówkarza

Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy skazał na karę 10 lat pozbawienia wolności 18-letniego Andrzeja Niewieckiego i na 8 lat pozbawienia wolności jego kompana 17-letniego Wiesława Pienkosia, mieszkańców wsi Ciele pod Bydgoszczą, którzy we wrześniu ub. roku dokonali napadu na taksówkarza, zadając mu szereg ran nożem.

Orzeczeniem sądu, przestępcy będą musieli również zapłacić współnie 10 tys. zł grzywny i 5 tys. zł na rzecz poszkodowanego taksówkarza.

KRONIKA WYPADKÓW

● Godz. 9.50, w Zgierzu, ul. Piątkowska 81. Nie dostosował szybkości do panujących warunków kierujący „Fiatem" FK 4325 22-letni Marek K. Pojazd wpadł w poślizg, uderzył w drzewo, a następnie w mur domu. Kierowcę opatrzono w miejscowym szpitalu.

● Godz. 11.30, skrzyżowanie ulic Kilińskiego i Krzywej. Niewłaściwie przechodziła przez jezdnię 66-letnia Filomena K. i wpadła na bok „Fiata". Przewieziono ją do Szpitala Pogotowia.

● Godz. 12.05, ul. Zachodnia 47. Tramwaj linii 44/3 uderzył w tył tramwaju linii 14/6. Z trojga pasażerów którzy doznali obrażeń, Teodozja K. przewieziona została do szpitala.

● Godz. 16.15, w Pabianicach, przy ul. Długiej. Janusz Rychlewski wszedł na jezdnię wprost pod „Jelcza". Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

● Godz. 18.40, ul. Limanowskiego 166. Kierował „Skodą" 3931 IS, będący w stanie nietrzeźwym Konrad K. Spowodował on zderzenie z jadącą z przeciwka „Warszawą", a następnie z „Fiatem". Straty pojazdów ok. 95 tys. zł. (m)

„EUROPA"

czynna tylko do godz. 16

W związku z balem mistrzów sportu w dniu dzisiejszym kawiarnia i restauracja „Europa" czynne będą tylko do godz. 16.

Interesująca wystawa

Jeszcze do 5 stycznia w godz. 15—18 w Klubie Pracownika Służby Zdrowia i Opieki Społecznej (ul. Roosevelta 17) można zwiedzać wystawę pokonkursową amatorskiej fotografii artystycznej pracowników służby zdrowia pn. „Kobieta w służbie zdrowia i opiece społecznej".

Dnia 31 grudnia 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 47, nasz ukochany Mąż, Ojciec i Syn

S. + P.

KAROL KRASOŃ

Pogrzeb odbędzie się dziś, 3. I. br. o godz. 10.30 na cmentarzu na Zarzewie. O smutnym tym obrzędzie powiadamiają

ŻONA, DZIECI, MATKA, TEŚCIOWA, SIOSTRA z DZIEĆMI i POZOSTAŁA RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Wyboje na „białej drodze" do Innsbrucku

Ze zmiennym szczęściem ubiegają się nasi narciarze w licznych zawodach międzynarodowych, stanowiących ostatnie sprawdziany formy przed lutowymi występami na arenach Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku.

Olimpijska kadra polskich skoczków rywalizuje obecnie ze swymi najgroźniejszymi rywalami w ramach rozgrywanego turnieju „Czterech skoczni". W pierwszym konkursie w Obersdorfie S. Bobak znalazł się w gronie najlepszych, zajmując doskonałą piątą lokatę. Gorzej powiodło się utalentowanemu zakopiańczykowi w noworocznym konkursie w Garmisch Partenkirchen. Warto jednak dodać, że olimpijski obiekt w Ga-Pa „nie leży" Bobakowi, podobnie zresztą jak innym czołowym skoczkom europejskim, z wyjątkiem doskonałych skoczków Austrii z niespełna 18-letnim Innauerem oraz zawodnikiem NRD — Dannebergiem. Honor biało-czerwonych uratował jednak częściowo stary wyga europejskich skoczni — T. Pawlusiak plasując się w Ga-Pa na 7 miejscu. Polacy obiecują „zawalczyć" jeszcze w pozostałych dwóch konkursach (4 bm. w Innsbrucku i 6 bm. w Bischofshofen).

Polscy alpejczycy też próbują „złapać" olimpijską formę, uczestnicząc w różnych zawodach organizowanych z udziałem najlepszych alpejczyków z całego świata. Jak na razie, nasi zjazdowcy nie sprawują się najlepiej, jeśli nie liczyć 10 miejsca J. Bachledy wywalczonego w slalomie specjalnym, zaliczanym do punktacji tegorocznego pucharu świata.

Podobnie ma się rzecz z pozostałymi przedstawicielami „białego szaleństwa", dwuboistami oraz biegaczami i biegaczkami. Okazuje się, że mimo solennych zapewnień i wzniosłych deklaracji władze polskiego narciarstwa nie zdołały zapewnić jak najlepszych warunków naszym kandydatom na wyjazd na IO do Innsbrucku.

Podczas poniedziałkowej audycji telewizyjnej „Echo stadionu" poświęconej narciarstwu, usłyszeliśmy wiele krytycznych uwag skierowanych pod adresem zarządu PZPN. **Na turniej „czterech skoczni" dla pięciu zawodników przygotowano tylko 4 rewelacyjne kombinezony, wydatnie wpływające podobno na długość osiąganych skoków i na sylwetkę zawodnika w locie. Zakupiona za granicą partia nart wędrowała dniami po Polsce. Już w trakcie audycji dowiedziano się nareszcie, gdzie podziała się zguba.** Otóż narty te zamiast u adresata (narciarza) odnalazły się w... Głuchołazach, z czechosłowackiej granicy cofnięto **(podobno ktoś tam nie dopełnił niezbędnych formalności) specjalne ramy, mające być zainstalowane na Krokwi w Zakopanem, a służące do utrzymania na skoczni śniegu.** Podobno owe kraty już są w kraju. Ale chyba już przed Olimpiadą nie będą zainstalowane z braku czasu i wykonawców. Jednym słowem, musztarda po obiedzie.

Na te zarzuty zasiadający w telewizyjnym studio działacze PZN odpowiedzieli z rozbrajającą szczerością: „zawalili" kontrahenci centrale handlu zagranicznego. Dziwne — jeśli nie naiwne tłumaczenie się. **O tym, iż tegoroczne ZIO odbędą się w Innsbrucku wszyscy wiedzieli przynajmniej od roku. Było więc chyba wystarczająco czasu na załatwienie wszystkich spraw należycie, na zapięcie na przysłowiowy ostatni guzik wszelkich formalności.**

Trudno więc przyjąć tłumaczenie przedstawicieli PZN, że zawiedli ich kontrahenci. Tym bardziej, że wiele, wiele miesięcy temu nie kto inny właśnie jak działacze PZN szumnie szermowali hasłami o wyjątkowo starannym przygotowaniu się do IO w stolicy austriackiego Tyrolu.

(wrób)

Sport w szkole

W ramach przygotowań do VIII Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w naszym mieście odbyły się ostatnio turnieje drużyn dziewcząt i chłopców z udziałem reprezentacji z wielu innych okręgów w piłce ręcznej i koszykowej.

W turnieju szczypiorniaka dziewcząt zwyciężyła drużyna **Warszawy I, przed Łodzią, Opolem i Warszawą II**, zaś w piłce ręcznej chłopców — zespół **Sokoła (Konstantynów) przed Łodzią, Grodkowem, Kielcami i Białymstokiem.** W turnieju koszykówki chłopców bezapelacyjne zwycięstwo przypadło reprezentacji naszego miasta, opartej na młodych zawodnikach, uczniach SP nr 166 (nauczyciel wf — **W. Narczyński**). Drugie miejsce wywalczył **ŁKS przed Kutnem i Lublinem**

w

Sukces polskich alpinistów

W piątek zakomunikowano w Bogocie, że trzech alpinistów polskich zdobyło jeden z trzech najwyższych szczytów w Kolumbii — szczyt Huila (5.750 m n.p.m.).

Polscy alpiniści — Walenty Flut, Ryszard Kowalewski i Andrzej Widerny — są członkami klubu speleologów w Gdyni. Zdobyli oni szczyt 25 grudnia ub. r., po raz pierwszy od strony południowej.

W SKRÓCIE

● Młodzi polscy hokeiści odnieśli pierwsze zwycięstwo w międzynarodowym turnieju w Ljubljanie pokonując Jugosławię 6:2. Wyniki pozostałych spotkań: Finlandia — RFN 9:3, Szwecja — Szwajcaria 5:3.

W tabeli prowadzi Szwecja przed Finlandią (po 8 pkt), RFN (4 pkt) i Polską (2 pkt).

● W zakończonych w Finlandii nieoficjalnych mistrzostwach świata juniorów triumfowali hokeiści ZSRR przed Kanadą i CSRS.

W ostatnim meczu ZSRR pokonał Kanadę 5:2.

● Przebywający na tournee po Kanadzie hokeiści Chimika Woskresieńsk pokonali w Hull miejscowy zespół Festivals 7:3.

● Do finału międzynarodowych mistrzostw tenisowych Australii awansowały Tomova (CSRS) i Cawley (Australia).

T. GBURCZYK I B. STOROŻYŃSKA W ŁASKACH TRENERA OLESIEWICZA

Polskie koszykarki oczekują w bieżącym roku starty w mistrzostwach Europy (20—29 maja we Francji), w kwalifikacyjnym turnieju przedolimpijskim (26.VI. — 3.VII. w Kanadzie) i ewentualnie — jeśli Polki przebrną przez eliminacje — w Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

Trener Z. Olesiewicz dokonał już wyboru kadry olimpijskiej, do której powołano osiemnaście następujących zawodniczek:

E. Biesiekierska, L. Berniak, H. Iwaniec, H. Kałuta, T. Starowieyska, M. Ponikwia (wszystkie Wisła Kraków), E. Kalińska (Polonia Warszawa), TERESA GBURCZYK, BOŻENA STOROŻYŃSKA (obie ŁKS), M. Jóźwiak (SZS AZS Poznań), J. Gorzelana (Spójnia Gdańsk), F. Gumowska (AZS), D. Rumińska (Stomil Olsztyn), D. Fromm (Lech Poznań), D. Stróżyna (Lech Poznań), M. Mencel (AZS Warszawa), M. Waga (AZS Kraków), I. Linka (Sprotavia Szprotawa).

„Fischer" szykuje broń!

Austriacka firma produkująca narty — „Fischer" rozpoczęła wielką kampanię reklamową przed Igrzyskami Olimpijskimi w Innsbrucku. Fischer chce wyprzeć z rynku wszystkich konkurentów, rozszerzając swą produkcję na narty biegowe i skokowe.

„Prędzej wyprodukujemy w Finlandii statek kosmiczny, niż dobre narty" — oświadczył po mistrzostwach świata w Falun sławny narciarz fiński J. Mieto. W ten sposób chciał on usprawiedliwić swą porażkę w biegu na 30 km. W kołach dobrze poinformowanych mówiło się jednak, że wypowiedź ta skierowana przeciwko fińskim firmom, inspirowana była przez Fischera. Poprzednio Mieto startował na nartach fińskich Jaervinena, a potem wybrał sobie firmę Fischera. Za kontakt i reklamę otrzymał 100 tys. marek. Okazało się jednak, że Mieto miał pewne zobowiązania wobec Jaervinena, z których nie wywiązał się. Sprawa trafiła do sądu i stała się głośna. Sławny narciarz wciągnięty w machinacje finansowe konkurujących ze sobą firm austriackich i fińskich, praktycznie stracił prawa amatora i wszystko wskazuje na to, że nie będzie mógł startować w Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku.

W ostatnim okresie wiele zawodniczek i zawodników fińskich przestało korzystać ze sprzętu rodzimej produkcji. Kontrakty z firmą Fischera podpisali H. Takala i P. Teurajarvi. Na nartach Kneissla jeżdżą Laurilla Koivisto i Mietinen, a na szwedzkich „Jofach" — Kuntala i Kinunen. Każdy nowy kontrakt oznacza premię w wysokości kilkudziesięciu tysięcy marek.

Firma Fischera zainteresowała się także nartami skokowymi. Zeszłoroczne sukcesy skoczków austriackich reklamuje się m. in. tym, że mieli oni doskonalszy sprzęt niż ich rywale. Na Olimpiadę w Innsbrucku przygotowane są nowe „cudowne narty", na których będzie można podobno uzyskiwać wyniki o 3—7 metrów lepsze niż na dotychczas stosowanych. „Cudowne" narty wyprodukowane zostały także dla najlepszego zjazdowca austriackiego F. Klammera, na których ma on pojechać po złoty medal w Innsbrucku.

Pożyjemy. Zobaczymy!

II Zimowy Rajd Samochodowy

Wyznaczony został termin II Zimowego Rajdu Samochodowego, który odbędzie się 18 stycznia 1976 r. Start i metę wyznaczono na placu Zwycięstwa. Trasa licząca 117 km prowadzić będzie m. in. przez Grotniki i Sokolniki.

Zgłoszenia do 10 stycznia przyjmowane będą w sekretariacie Automobilklubu, Łódź, ul. Tuwima 15 (telefony 258-60 i 359-25).

Kalejdoskop personalny

Z politykami jest tak, jak z gwiazdami filmowymi. Jedni są znani i podziwiani przez całe życie, inni błyszczą przez kilka lat, pozostali pojawiają się nagle i nagle odchodzą w zapomnienie. Na ich miejsce przychodzą inni i cykl się powtarza.

To nie przesada. Np. Boliwia miała w swojej 150-letniej historii prawie 170 prezydentów, a nie jest ona odosobnionym przypadkiem. Koło historii obraca się raz szybciej raz wolniej, ale nigdy nie stoi w miejscu. Przeto co roku w politycznym panteonie naszego globu pojawiają się nowe twarze. Przyjrzyjmy się kilku tym, od których poczynań będzie zależał układ sił w różnych zakątkach naszej planety w 1976 roku.

MALCOLM FRASER — Australia

Zacznijmy od Australii, gdzie dosłownie dwa tygodnie temu pojawiła się nowa polityczna gwiazda. W wyborach, jakie odbyły się na szóstym kontynencie w połowie grudnia br., zdecydowane zwycięstwo odniósł Malcolm Fraser, kandydat koalicji dwóch partii konserwatywnych – Partii Liberalnej i Partii Agrarnej. Wygrał przytłaczającą większością głosów, nie tając, że jego poglądy są poglądami polityka prawicowego.

Po stosunkowo krótkim, zaledwie trzyletnim, okresie rządów labourzystów, Australia weszła ponownie w erę rządów prawicy. Poprzedni premier Gough Whitlam prowadził politykę zagraniczną ze wszystkimi krajami, natomiast jego następca jest wręcz przeciwnego zdania. Stawia na zacieśnienie kontaktów ze Stanami Zjednoczonymi, upatrując w nich największego sojusznika i partnera handlowego. Podczas kiedy Whitlam zmierzał do australizacji bogactw naturalnych kraju, Fraser jest za wolną grą sił i obecnością zagranicznych monopoli. Whitlam wyciągnął Australię z wojny w Wietnamie i był dość sceptycznie nastawiony do paktów militarnych w Azji Południowo-Wschodniej i na Pacyfiku, jego następca jest ich gorącym zwolennikiem.

Fraser wygrał wybory, wykorzystując trudności gospodarcze kraju. Pojawił się nagle na australijskim i światowym firmamencie politycznym. Jak długo będzie trwał? Czy upora się z kryzysem gospodarczym, w jakim tkwi Australia, który jest głównym sprawcą zmiany nastrojów ludności tego kontynentu? On sam twierdzi, że tak. Jak będzie naprawdę, dowiemy się za parę miesięcy. Na razie Australią rządzi konserwatysta. Nagle i niespodziewanie.

MURTALA R. MOHAMMED — Nigeria

Murtala Ramat Mohammed to nowy przywódca jednego z najbogatszych państw afrykańskich — Nigerii. Zastąpił na tym stanowisku dotychczasowego prezydenta Jakuba Gowona. Zrobił to dyskretnie, w trakcie nieobecności tego ostatniego, którego zresztą był przyjacielem i najbliższym współpracownikiem. Kiedy objął władzę, światowe agencje prasowe miały spore trudności z podaniem jego życiorysu i zawstydzone, pokornie milczały, aby dopiero po paru dniach ocknąć się i wystukać na dalekopisach, że ukończył on wyższą szkołę wojskową w Wielkiej Brytanii, pochodzi z plemienia Haussa, a urodził się w 1937 roku. Dorzuciły do tego jeszcze trochę danych o jego karierze wojskowej i to wszystko, bowiem nikt nie przypuszczał, że może stanąć na czele tego ogromnego kraju.

Dzisiaj kieruje państwem o 80 milionach ludności i zawrotnych zasobach ropy naftowej, dającej ogromne zyski, ale zarazem jest przywódcą kraju zżeranego nie tak znowu dawno, wieloletnią wojną domową w Biafrze, której echa jeszcze się tlą, a równocześnie jednej z potęg politycznych i gospodarczych Afryki.

Mohammed jest znany od pół roku i jak dotychczas jego linia polityczna niewiele różni się od rządów poprzednika.

AGOSTINHO NETO — Angola, SAMORA MACHEL — Mozambik

Inaczej ma się sprawa z dwoma innymi politykami Czarnej Afryki, którzy stali się nagle znani i popularni. **Agostinho Neto** i **Samora Machel** to przywódcy Angoli i Mozambiku, do niedawna jeszcze kolonii portugalskich.

Pierwszy z nich Neto — to lekarz, a zarazem polityk o lewicowych poglądach, przywódca Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA). Proklamując 11 listopada niepodległość Angoli dr Neto powiedział, że będzie ona ludową republiką, zaś jego rząd pragnie przeprowadzić szereg postępowych reform w interesie ogółu ludności kraju.

Jak dotychczas nie dane było mu tego dokonać. W Angoli trwa wojna domowa, wojna o przyszłe oblicze polityczne kraju.

Jeżeli wygra ją MPLA będzie to kraj, który przyłączy się do rodziny postępowych państw afrykańskich; kraj, którego rząd potępia apartheid i wszelkie przejawy neokolonializmu. Jeżeli nie, będzie to kraj, w którym obce monopole znajdą wdzięczne pole do popisu.

Na razie MPLA jest w ofensywie, a w Luandzie pracuje rząd, na którego czele stoi Agostinho Neto — człowiek, który jest przyjacielem innego przywódcy afrykańskiego — Samory Machela — prezydenta Mozambiku. Obu tych ludzi łączy wspólny pogląd na przyszłość ich krajów. Ta przyszłość, to dla nich reformy społeczno-gospodarcze, które byłyby w stanie przełamać wielowiekowe zacofanie Angoli i Mozambiku. To świadomość działania w interesie najszerszych mas społeczeństw obu krajów, to wreszcie aktywne włączenie się po stronie sił postępu w nurt wydarzeń toczących się na arenie międzynarodowej.

CHALID IBN ABD — AL AZIZ — Arabia Saudyjska

Inny jest profil polityczny nowego króla Arabii Saudyjskiej Chalida ibn Abd — Al Aziza, brata zamordowanego latem br. króla Faruka.

Faruk był konserwatystą. Chalid jest jeszcze większym. Ten 62-letni władca, od kilkunastu lat zajmujący się polityką zagraniczną swego kraju, dał się dobrze poznać jako zwolennik walecznych tradycji. Ale Chalid ma w ręku jeden atut — pieniądze, jakie daje mu sprzedaż ropy naftowej, dlatego z jego zdaniem liczy się cały świat arabski, nawet ta jego część, która potępia jego polityczne oblicze. Jak na razie działa on ostrożnie, kontynuując politykę brata. Stara się nie narazić żadnej ze stron, potrząsając od czasu do czasu niezwykle zasobną kiesą, której zawdzięcza to, że punkt ciężkości świata arabskiego, który kiedyś mieścił się na południowo-wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, przesunął się obecnie na Półwysep Arabski. Dochody z ropy naftowej stały się kluczowym atutem w rozgrywkach w łonie społeczności arabskiej i w ogóle w świecie. Przekształcone z ubogich krewnych w bogatych wujaszków roponośne kraje arabskie pragną odgrywać coraz większą rolę w świecie.

FRANCISCO M. BERMUDEZ — Peru

Do naftowych potęg niebawem będzie także zaliczało się Peru — ojczyzna Inków, w której nagle trysnęła wielka ropa.

Owoców tego odkrycia nie będzie już zbierał ojciec duchowy zamachu stanu z 1968 r. i inicjator peruwiańskiego modelu przemian polityczno-gospodarczych, generał Vasco Alvarado. W sierpniu został on usunięty ze stanowiska prezydenta kraju, przez jednego ze swoich najbliższych współpracowników, generała Francisco Morales Bermudeza, piastującego w jego rządzie funkcje premiera. Zmiana nastąpiła szybko, bez jednego wystrzału. Co więcej w pożegnalnym przemówieniu Alvarado wezwał naród do udzielenia poparcia nowemu prezydentowi, jako kontynuatorowi peruwiańskiej rewolucji. Brzmi to jak paradoks, ale to prawda.

Nowy przywódca Peru ma 53 lata i bogatą karierę wojskową. Usunął swojego poprzednika, aby nadać tempa zapoczątkowanemu przed rokiem dialogowi z narodem i przyspieszyć procesy gospodarcze zachodzące w Peru. Uzyskał poparcie całej armii, w czym pomogło mu wspomniane przemówienie Alvarado. Jest bardzo energiczny i pragnie tę swoją energię zaszczepić gospodarce peruwiańskiej. To co będzie robił, na pewno odbije się szerokim echem w całej Ameryce Łacińskiej.

Niepewność polityczna cechuje nie tylko kraje latyno-amerykańskie. Także i w starej Europie są państwa, w których odpowiedź na pytanie, jaka będzie ich przyszłość polityczna, jest bardzo trudna — to Hiszpania i Włochy.

JUAN CARLOS — Hiszpania

W pierwszym z dnich odszedł na wieki generał Francisco Franco, który przez ponad trzydzieści lat stał na straży zapoczątkowanej przez siebie odmiany faszyzmu. Z jego woli wskrzeszono w tym kraju monarchię. Nowym królem został Juan Carlos. Jak pokieruje krajem? To pytanie zadaje sobie nie tylko Hiszpania, ale cała Europa. Jak dotychczas nowy monarcha steruje w stronę umiarkowanego liberalizmu. Program zaakceptowanego przez niego rządu premiera Ariasa Navarro zakłada niewielkie rozszerzenie swobód obywatelskich, ale tylko tyle, na ile pozwala kontynuacja frankizmu, której pragnie król. A przynajmniej tak twierdzi, zobligowany potęgą zwolenników Franco i frankizmu. Czy będzie tak w istocie, przekonamy się w nadchodzącym roku.

BENIGNO ZACCOGINI — Włochy

Przekonamy się także o tym, czy we Włoszech dojdzie do „kompromisu historycznego", czyli utworzenia rządu, w którym obok siebie zasiedliby przedstawiciele komunistów i chadecji. Nowy przywódca włoskich chrześcijańskich demokratów — Benigno Zaccogini, od niedawna zaczął występować jako przedstawiciel tendencji umiarkowanej i przyłączył się do grupy polityków skupionych wokół premiera Aldo Moro, tzw. moristów. Tuż po ogłoszeniu wyników wyborów, które wygrał, powiedział, że partia powinna pilnie wsłuchiwać się w cały świat pracy. Podobnie robią komuniści. A więc... Ale jeszcze za wcześnie na jakiekolwiek hipotezy. Rok 1976 winien rozstrzygnąć ten i wiele innych problemów, które nabrzmiewały w tym kraju przez całe trzydziestolecie rządów chadecji.

* * *

Wymienieni politycy to tylko niewielka cześć z nowych gwiazd, jakie rozbłysły na politycznym firmamencie naszego globu w minionym roku, ale chyba najważniejsze. Od decyzji, które podejmą, będzie zależała sytuacja polityczna nie tylko w ich krajach, ale w ogóle w świecie.

Wydarzenia polityczne tylko pozornie wydają się być niezależne od siebie. W rzeczywistości gdzieś się przecinają, w którymś miejscu zaczynają współzależeć. Dlatego warto śledzić poczynania kilku wymienionych powyżej polityków.

Z. K.

Fabryka jak... kobieta

(Dokończenie ze str. 2)

No, a poza tym, tu — w dyrekcji dobrze wiemy, że można liczyć na naszych ludzi — na ich rzetelność, ofiarność, fachowość. To nie samozachwyt. Nasze — jak tu ich nazywamy „asy atutowe" — mistrzowie **Kolasiński, Kubera, Adamus**, montując wraz z Anglikami dziewiarskie „Bentleye", wystawili doskonałe świadectwo swoich umiejętności. Pomagali później w szkoleniu załogi raczkującego „Jarlanu". A takich jak oni jest u nas znacznie więcej...

Szukałam potwierdzenia tych słów podczas wizyty w dwóch zakładach „Iwony" (kilometry starych schodów, wypełnionych po brzegi sal produkcyjnych — przedsiębiorstwo „trzeszczy w szwach") i znalazłam. Zrozumiałam też rozterki gospodarzy, którzy mieli sporo kłopotów z wytypowaniem nazwisk tych naj, najlepszych. — U nas

JAK W RODZINIE

— słyszałam w zakładzie na Targowej i Sienkiewicza. — Rzeczywiście, to prawda — potwierdził dziewiarz **Wiesław Świtała** i wyjaśnił, że **w „Iwonie" po prostu chce się pracować: atmosfera sympatyczna, a i dobry robotnik nie ginie w tłumie. Przeciwnie, jest wyróżniany i przez bezpośredniego zwierzchnika i przez dyrekcję.**

Dyr. Olejniczak (24 lata pracy w „Iwonie"): Mogę wymienić z pamięci kilkunastu współpracowników, którzy przeszli przez wszystkie szczeble kariery zawodowej tu, w przedsiębiorstwie.

Jadwiga Baranowska, przewodnicząca Rady Zakładowej: Musi się ludziom u nas podobać, skoro dochowaliśmy się już „klanów" rodzinnych. Weźmy — rodzina **Walczaków:** ojciec — kotoniarz, matka — szwaczka, syn — w dziale normowania. Albo **Majakowie**, albo **Bogołęccy...** A niech tylko który chłopak przejdzie przez szwalnię — a dziewczyny tutaj — ho! ho! — to już mamy nową parę w USC!

Trudno jakoś uwierzyć w tę zakładową idyllę — plany przecież rosną z każdym rokiem, warunki pracy są ciężkie — żadnych więc konfliktów? — A są, są — śpieszą z wyjaśnieniem moi przewodnicy. — Ale staramy się, by ich skutki nie zagrażały dobrej atmosferze przedsiębiorstwa.

W „Iwonie" wiedzą jednak, że nabożne życzenia nie wystarczą — przeprowadzono więc w tym roku, po raz pierwszy w branży, szkolenie dla mistrzów z zakresu psychologii i socjologii. — Dobrego współżycia z ludźmi nie można wprawdzie nauczyć, ale wyjaśnić przyczynę, niektórych zjawisk psychologicznych i socjologicznych w zespole — tak. Czemu więc nie zdobyć tej wiedzy? Nauki nigdy za wiele — kończy sentencjonalnie dyr. Olejniczak. W myśl tej zasady — w przyszłym roku zorganizowany zostanie podobny kurs dla kierownictwa przedsiębiorstwa. Doskonalenie zawodowych umiejetności jest zatem kolejnym, sztandarowym hasłem 3-tysięcznej załogi „Iwony".

Dyrektor zagłębia się w „ciepły" jeszcze program poprawy jakości i nowoczesności produkcji w przedsiębiorstwie. Niby jest dobrze, gdy porówna się planowane i uzyskane wskaźniki dla wyrobów w I gatunku (kolejno: 74,2 i 74,4 proc.), ale to przecież nie może wystarczyć!

BATALIA O LEPSZĄ JAKOŚĆ

wyrobów toczy się w „Iwonie" na dobre od ubiegłego roku. Wtedy to przeprowadzono szkolenie brakarzy. Z częścią pracowników — wzdycha mój rozmówca — trzeba było się rozstać. Tak, tak — normy jakości nie są już wcale tak liberalne, jak przed laty... O co więc chodzi w tym nowym programie?

Sprawa jest niby oczywista. O wysoką jakość produkowanych wyrobów, o to, by przy każdym stanowisku pracy obowiązywała zasada „po mnie poprawiać nie trzeba". Wiemy jednak, że to jeszcze nie wszystko, że potrzebne są zmiany w organizacji pracy (wiadomo już, że wprowadzony zostanie bezpośredni nadzór klasyfikatorek nad szwaczkami) i w technologii produkcji. Niezbędne będą również dalsze szkolenia — przecież zaledwie przed trzema laty pończosznicze zakłady im. Jurczaka przekształciły się w dziewiarską „Iwonę".

„Operatywki jakościowe" z mistrzami, odbywają się zatem systematycznie w każdym oddziale. Co więcej — produkcyjne warty zjazdowe postawiły sobie za cel zwrócenie szczególnej uwagi właśnie na jakość produkowanych wyrobów. Wydawałoby się zatem, że nic już do tego wzorowego obrazu dodać nie można, gdyby nie fakt, że „Iwona" — tak jak niemal wszystkie przedsiębiorstwa — uzależniona jest w dużym stopniu od j a k o ś c i pracy swoich kooperantów.

Moi rozmówcy, po wielokrotnym odżegnywaniu się od stosowania zasad „spychotechniki", wyrazili optymistyczne przypuszczenie, że programy poprawy jakości opracowane zostały również przez ich współpartnerów dostarczających surowce. W tym jednak miejscu sytuacja komplikuje się nieco. Rzecz bowiem w tym, że **normy dotyczące jakości przędz, są znacznie łagodniejsze, niż wymagane od wyrobów gotowych. Wiadomo również, jak wyglądają reklamacje, gdy nie ma możliwości wyboru lepszego surowca!**

Kłopoty te bledną jednak w mgnieniu oka w zakładowej wzorcowni. Tutaj dopiero ocenić można efekty pracy całej załogi. Na półkach leżą w pełnej krasie stosy bluzeczek z przędz kdk, bouclé (sprowadzanych z Francji i Japonii), wełny, mieszanek bistoru i anilany o najrozmaitszym, lecz zawsze modnym, wzornictwie. Jakże by inaczej! — w każdym kwartale wchodzi do produkcji około 50 atrakcyjnych wzorów.

Wizyta skończona. Próbuję więc tylko jeszcze — żegnając miłych gospodarzy — określić lapidarnie i jednoznacznie łódzką „Iwonę". Nic z tego? Przedsiębiorstwo noszące w swej nazwie damskie imię, nie mieści się w tego typu sądach! Znawcy dorzucą zapewne w tym momencie — no cóż, jak kobieta...

ANNA TYSZECKA

Chlubną kartę wojny obronnej 1939 r. zapisały załogi polskich okrętów podwodnych. Było ich pięć: „Orzeł", „Sęp", „Ryś", „Wilk" i „Żbik". Wojenne losy „Orła" i „Wilka" są dość dobrze znane. Mniej natomiast pamiętamy o pozostałych jednostkach. Dla przypomnienia ich zasług cofnijmy się wstecz do dni obrony Wybrzeża w 1939 roku.

Tak walczyli podwodniacy

Słoneczny ranek 1 września... Na Helu wszyscy są pod wrażeniem porannego nalotu. „Wojna"! — świadomość tego faktu pobudza załogi okrętów do energicznego działania. Niektóre jednostki wychodzą z portu. Znajduje się wśród nich ORP „Żbik". Zaraz po minięciu falochronu portowego w przedziałach okrętu rozbrzmiewa sygnał: „Przygotować się do zanurzenia!". Na morzu aż roi się od jednostek niemieckich i dlatego „Żbik" kryje się w głębinach. W zanurzeniu podąży do wyznaczonego sektora.

W tym czasie wychodzą na pozycje pozostałe nasze okręty podwodne. Zgodnie z wytycznymi planu operacyjnego pod kryptonimem „Worek" grupują się w zachodniej części Zatoki Gdańskiej i w pobliżu północnego krańca Helu, gdzie mają przeciwdziałać próbom wysadzenia desantu morskiego na półwyspie. Sądzono, że obecność ich w Zatoce ograniczy swobodę Kriegsmarine na wodach przybrzeżnych.

Koncepcja ta okazała się błędna. Pozbawiła ona nasze duże jednostki podwodne możliwości rozwinięcia działań na liniach komunikacyjnych wroga i zmuszając je do przebywania na płytkim i zamkniętym akwenie wystawiła na nieprzerwane ataki silnej hitlerowskiej floty i lotnictwa.

Już 1 września doświadczyła tego załoga „Rysia", który w swym sektorze na północny wschód od Helu, natknął się na znaczną liczbę dużych okrętów Kriegsmarine. Tego dnia ledwie umknął przed pierwszymi bombami głębinowymi. Nazajutrz ok. godz. 9.35 „Ryś" był zajadle atakowany przez samoloty i ścigacze, które zrzuciły 26 bomb. Jedna z nich spowodowała uszkodzenie zbiorników paliwa, z których zaczęła wyciekać ropa. Zwiększyło to możliwość wykrycia okrętu przez wroga. „Ryś" jednak dopiero w dwa dni później zawinął na Hel w celu usunięcia uszkodzeń.

Również ORP „Sęp" w swym sektorze na północ od Rozewia natknął się już pierwszego dnia wojny na zgrupowanie jednostek floty hitlerowskiej. Nazajutrz w południe zaatakował niszczyciela „Friedriech Ihn". Przeciwnik jednak w porę wykonał manewr unikając trafienia, a potem zasypał „Sępa" bombami głębinowymi. Od tej chwili nasz okręt był wciąż tropiony. Uchylając się przed ciosami dowódca sprowadza go na głębokość 60—75 m. Tylko szczęśliwy przypadek ratuje go przed zagładą. W czasie jednego z ataków zwolnione z zaczepów koło ratunkowe wypłynęło na powierzchnię, co hitlerowcy uznali za dowód zatopienia „Sępa" i oddalili się. Pomimo odniesionych ciężkich uszkodzeń okręt nadal wykonywał powierzone zadanie bojowe. W nocy 3. IX. został ostrzelany podczas ładowania akumulatorów przez ścigacz hitlerowski.

Podobne perypetie przeżywała załoga „Wilka", który 3 września postawił zagrodę minową u wybrzeży Helu i został wykryty przez wroga. W dwa dni później szczęśliwie przeżył atak 4 trałowców, schodząc na głębokość 87 m, przekraczającą dopuszczalne zanurzenie.

W pierwszym dniu wojny okazję zaatakowania wroga miał też ORP „Żbik", działający w sektorze na zewnątrz linii blokady niemieckiej. W drodze na pozycję natknął się na 2 niszczyciele i 2 trałowce wroga. Nie podjął jednak ataku, gdyż dowódca nie otrzymał w porę oficjalnego komunikatu o rozpoczęciu wojny.

Pomimo wielokrotnej przewagi wroga i odniesionych uszkodzeń nasze okręty podwodne spisywały się dzielnie. W końcu pierwszej dekady wojny „Ryś", „Wilk" i „Żbik" postawiły zagrody minowe u wybrzeży Helu. Na minie postawionej przez „Żbika" zatonął 1. X. 1939 r. duży trałowiec hitlerowski „M-85".

W okresie od 4 do 16 września polskie okręty działały na środkowym Bałtyku, gdzie miały więcej swobody. 14 września ich dowódcy otrzymali dyrektywę: „Szkodzić jak najwięcej nieprzyjacielowi. Po wyczerpaniu wszystkich środków udać się do Anglii. Jeżeli to niemożliwe, działać, jak długo można na Bałtyku, następnie internować się w Szwecji".

Podwodniacy wypełnili ten rozkaz. Ciężko uszkodzony „Sęp" i znajdujący się w lepszym stanie „Żbik" miały zamiar przedzierać się do Anglii. Przedtem jednak postanowiły zawinąć do jednego z portów szwedzkich w celu dokonania niezbędny napraw. Wkrótce po wejściu do portu Nynashamn „Sęp" został internowany. Nazajutrz taki sam los spotkał „Rysia", który wszedł do Vaxholmu z zamiarem uzupełnienia zapasów ropy. Najdłużej spośród trzech wymienionych okrętów przebywał na Bałtyku „Żbik", internowany 26 września w Vaxholmie.

Historycy opisując działania bojowe polskich okrętów podwodnych w 1939 r. zwracają uwagę na fakt, że pomimo niezwykle silnego przeciwdziałania wroga, żaden z nich nie został zatopiony.

WOJCIECH WILCZEK

Tyle papryki i tyle serca...

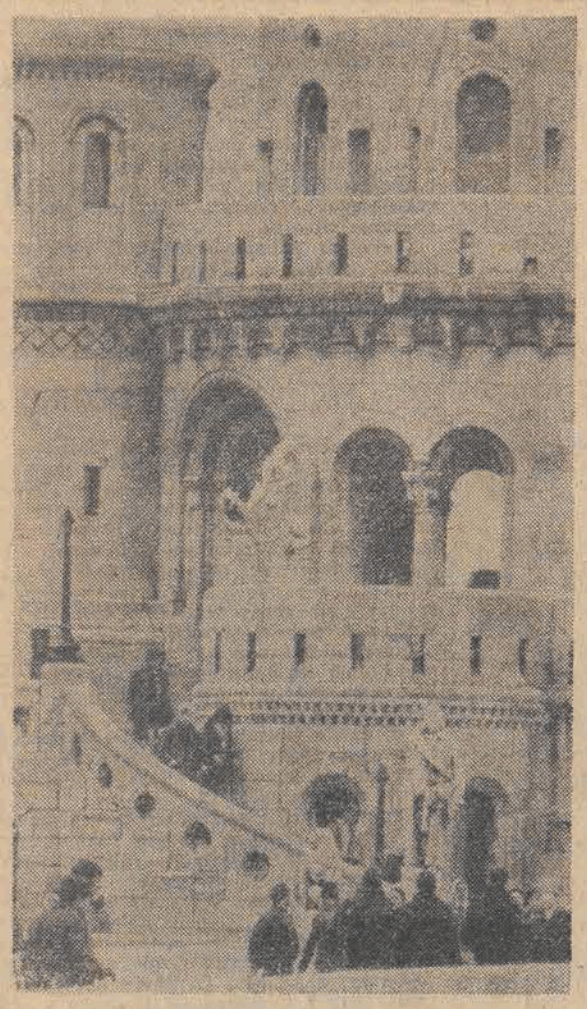

O innej porze roku na Gellerthegy (Góra Gellerta) wybrać się można piechotą. Zielone parkowe trasy wiodące od Dunaju na szczyt traktowane są przez mieszkańców Budapesztu od dawna, jako ścieżki zdrowia. Półgodzinny marsz a później relaks w najbardziej czarownym miejscu stolicy Węgier. Tym razem, choć to już miesiąc zimowy, podjazd autobusem nr 27 także wart był fatygi.

Coraz to zmieniam o kilkadziesiąt metrów miejsce widokowe po to, by z całego serca zgodzić się z Hemingwayem który stojąc na tym wzgórzu zadumał się nad urodą świata (a znał go aż nazbyt dobrze), by stwierdzić, że istnieją dla niego na świecie trzy prawdziwe cuda: Rio de Janeiro, Rzym i widok Budapesztu z Góry Gellerta.

Niewiele jest miast na świecie, które pięknością i położeniem mogą konkurować z Budapesztem. Rzeka łącząca dwie części tego miasta leżącego w samym sercu Europy, a dookoła pasma malowniczych wzgórz, które pozwalają wielu mieszkańcom stolicy żyć w warunkach prawie że letniskowych — wśród ogrodów i parków, a jednak w bliskim zasięgu kipiącej wielkoświatowym życiem metropolii.

Natura szczodrze wyposażyła tę stolicę w walory zupełnie niepowtarzalne. Bo ile jest na świecie miast, które jednocześnie, mimo 2-milionowej wielkości, mogą się uważać za kurort? Gdy w zaraniu dziejów miasta osiedlili się nad Dunajem Celtowie, nazwali swe miasto Akink. Oznaczało to miejsce bogate w wodę. W I w n.e. poznali się na tych samych zaletach Rzymianie zakładając twierdzę graniczną w prowincji Pannonia i nadają 60-tysięcznemu wówczas miastu nazwę Aquincum. Zarys tego miasta, amfiteatru wojskowego i cywilnego oraz ciągnące się wzdłuż szosy wylotowej do Wiednia filary rzymskiego wodociągu, należą do unikalnych zabytków Budapesztu, które przyjeżdżają oglądać turyści z całego świata.

Z tej obfitości wody i to gorącej, bo dochodzącej do 76 stopni i bijącej z głębokości ok. 1000 metrów, Budapeszt do dziś czerpie niemałe korzyści. Każde niemal ze 123 ciepłych źródeł jest praktycznie wykorzystane. Stąd bierze się dla nas godna do pozazdroszczenia ilość basenów kąpielowych i łaźni w tym mieście, z których kilka do dziś utrzymano z okresu 150-letniej okupacji tureckiej w czystym stylu wschodnim.

Trudno jest mówić o urokach miasta jeśli ich jest tak olbrzymia gama. My Polacy często

PRZEBYWAMY NIECAŁE 700 KM

by zanurzyć się w tej specyficznej atmosferze tak podobnej do ducha innej naddunajskiej stolicy, gdzie także mimo XX wieku, nadal wysoko ceni się urodę życia mieszczącą się w trójkącie: kobieta, wino, śpiew. Betty Cooper, murzyńska śpiewaczka rewiowa, od kilku lat występująca w nocnych lokalach Budapesztu, w czasie występu w miejscowym „Maximie" przysięgała kolejno aż w trzech językach, by być zrozumianą przez międzynarodową publiczność, że swego temperamentu wcale nie wzięła po mamie i tatusiu, a nabrała go właśnie tu w Budapeszcie i to od węgierskiej papryki. Któż to wie, ile w tym jest dowcipu a ile prawdy? Papryka — o czym wie każdy, kto choć raz był na Węgrzech, rzeczywiście bowiem króluje w tym kraju podobnie, jak serce, uśmiech i uprzejmość dla obcokrajowców. Nie ma uczty, nie ma posiłku w węgierskim lokalu bez smaku papryki. Mimo zimowej pory papryka imponuje zagranicznym turystom w dziesiątkach wersji, w każdym sklepie a najbardziej w słynnych z doskonałego zaopatrzenia halach targowych Budapesztu. Ślinka napływa człowiekowi od widoku i zapachu wspaniałych marynat w słojach i beczkach, jakie oferują budapeszteńskie przekupki i w rezultacie pędzi do najbliższej resturacji, by zamówić słynną zupę rybną, której nie sposób spożyć bez przepijania wytrwanym winem.

I już jest ten nastrój typowy dla stolicy Węgier: nautralna życzliwość, pogoda

Korespondencja własna z Budapesztu

ducha i brak złośliwości. W takim nastroju, w styczniowy poświąteczny dzień, wspaniale wędruje się szerokimi ulicami miasta jeszcze bardziej kolorowego niż zwykle. Przybrały się w setki lampek przyuliczne platany i świetnie zastępują nasze drzewka świerkowe. Na wystawie „Luxus-Aruhaz" — jednego z licznych domów towarowych centrum, zespół poruszanych elektrycznością niedźwiadków pluszowych przygrywa na współczesnych instrumentach jazzowych, zapraszając do zakupów. Co parę kroków rozpalone od żaru piecyków przekupki sprzedają gorące kasztany, a inne pilnują podskakującej wesoło na palenisku, prażonej kukurydzy.

W taki dzień, nie chce się wcale korzystać z udogodnień komunikacji miejskiej, która przewozi dziennie w Budapeszcie ok. 3,5 mln pasażerów. Komunikacja jest zresztą niezawodna. Oprócz starych tramwajów i najstarszego w Europie dziś przezabawnego zabytkowego metra, Budapeszt ma do dyspozycji gęstą sieć autobusową i 13 kilometrów linii nowego metra będącego nadal w rozbudowie. Stąd w Budapeszcie ciągle wykopki i liczne trasy objazdowe.

NA PLACACH ŚRÓDMIEŚCIA

Calvin i Deak, gdzie powiększa się obecnie sieć stacji przesiadkowych i przejść podziemnych, można obejrzeć ogromne schematy tych gigantycznych kretich robót, które z racji nienaruszania budynków na powierzchni, prowadzone są na dużych głębokościach pod ulicami tętniącymi normalnym życiem. Za kilka lat Budapeszt siecią podziemnych linii pozwalających przebywać w kilka minut 2-milionową metropolię, dorówna innym wielkim stolicom europejskim.

Budowniczowie metra cieszyć się będą wśród mieszkańców stolicy Węgier na pewno niemniejszą sławą niż architekt A. Clark, który zbudował w Budapeszcie pierwszy stały most na Dunaju — Lanchid, czyli Most Łańcuchowy. Najstarszy most w Pradze ma za ozdobę galerię świętych. Tego zaś mostu, strzegą u każdego wylotu dwa olbrzymie lwy. Kamienne zwierzęta niczym szczególnym by sobie na uwagę nie zasługiwały, gdyby nie brak w ich paszczach języków. Gdy na uroczystości otwarcia mostu zwrócono budowniczemu uwagę na ten szczegół, ten podobno z rozpaczy z powodu tego blamażu, rzucił się z mostu w fale Dunaju.

Z pięknego Mostu Łańcuchowego rozciąga się jeden z najbardziej atrakcyjnych widoków na Budapeszt widziany z poziomu rzeki. Z jednej strony Peszt z parlamentem i hotelem „Duna" zbudowanym przez Hiltona. Tu Liz Taylor kilka lat temu wydała bankiet z okazji swych 40 urodzin. Z drugiej strony — Buda z liczącym 350 metrów tunelem pod Górą Zamkową wychodzącym wprost na Lanchid. Mówi się o nim w Budapeszcie, że powstał po to, by w czasie deszczu piękny most można wsuwać w tunel, jak do futerału. Patrząc w górę rzeki — skała z postacią św. Gellerta — którego poganie nie chcący się nawracać zrzucili z góry do Dunaju w beczce wybitej gwoździami. W dole Dunaju — wyspa Małgorzaty — latem punkt zborny słowików, zakochanych i ... wędrowców z całego świata. Jest na czym zatrzymać oko, jest czemu oddać serce. Jest po co przyjeżdżać i żegnać się z chęcią powrotu.

MARYNA KRAJOWNA

Mocna przyprawa

Gdy przed sądem w Dar es-Salam (Tanzania), stanął 33-letni wieśniak Nedle Mloli i złożył wyjaśnienia, zdziwienie kompletu sędziowskiego było bezgraniczne. Wcześniej dziwił się sam oskarżony, że stanął przed sądem z tak błahego powodu. Zarzucano mu narkotyzowanie się marihuaną. „W mojej rodzinnej wiosce Mbeya na północnym wschodzie Tanzanii, zawsze używaliśmy marihuany, jako przyprawy do potraw, głównie mięsa" — tłumaczył się Mloli, jednakże sąd uznał, że przyprawa jest zbyt mocna i ukarał wieśniaka grzywną i aresztem.

„Ile żon jest w stanie utrzymać mężczyzna w ramach swoich możliwości finansowych i predyspozycji psychicznych? — tak brzmi, zadawane przez islam, pytanie w kwestii małżeńskiej zasadnicze.

„Czy dochowa wierności swojej prawowitej małżonce?" — a o to pytają przede wszystkim w społeczeństwach chrześcijańskich.

To nie tylko dwa różne sformułowania, lecz dwa zasadniczo różne podejścia do sprawy etyki małżeńskiej — twierdzi **MAHOMED RASHIDA**, osiadły w Londynie prawnik, wyznania muzułmańskiego i autor poniższych rozważań.

Ile mieć żon?

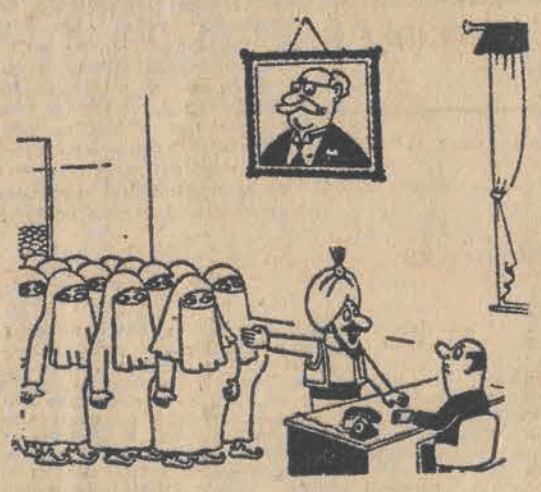

Przed trzema laty sprowadziłem się z rodziną do Londynu. Chciałem zapewnić dzieciom wykształcenie z dala od tarć i sporów politycznych, które często mają miejsce w mojej ojczyźnie. Wynajęliśmy dom na przedmieściu. Moja żona musiała wziąć na siebie ciężkie obowiązki związane z prowadzeniem gospodarstwa w dużym mieście. Nie jesteśmy bogaci i nie stać nas na służbę. Żona moja rzetelnie starała się wywiązać z tych trudnych obowiązków i ja jej w tym pomagałem. Mimo to nieraz zawodziło ją zdrowie.

Pewnej nocy zaczęła rozmowę w sposób, w jaki może to uczynić tylko żona muzułmańska:

— Jesteśmy małżeństwem od 15 lat — zauważyła.

— Naprawdę? — zdziwiłem się typowo po męsku.

— Trudne jest tu życie. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, o ile lżej było nam w kraju — ciągnęła żona, nie wyjaśniając do czego zmierza. — Dzieci rosną, mają coraz więcej problemów, wymagają coraz więcej czasu.

— Niewątpliwie, ale skąd go wziąć? — spytałem.

— Ostatnio jesteś jakiś przygnębiony, a nasze małżeństwo nie układa się tak, jak dawniej...

I przystąpiła do sedna rzeczy:

— Czy nie pomyślałeś nigdy o wzięciu jeszcze jednej żony? Pytam nie dlatego, bym chciała mieszać się w twoje prywatne sprawy, lecz dlatego, że leży mi na sercu nasze wspólne dobro, nasze i dzieci. Czy nie masz żadnej, która by cię interesowała?

Odpowiedziałem, że znam dziewczynę we Francji, która bardzo mi się podoba.

— Kochasz ją? A ona czy ciebie kocha? Jeśli tak, czemu jej tu nie sprowadzisz? Zostanie twoją drugą żoną, będzie dzielić ze mną twoje pragnienia, troskę o dom i dzieci. A gdy będzie miała własne dzieci, skorzysta z moich doświadczeń.

— Czy nie będziesz zazdrosna ani trochę?

— Zazdrosna? Dawne to czasy, gdy czułam się niepewna. Teraz mam rodzinę, nie obawiam się. Przecież zachowasz się rzetelnie i uczciwie wobec mnie, naszych dzieci i tych, które urodzi ci twoja druga żona...

W islamie bowiem żadna z żon nie może być zaniedbywana w sprawach finansowych czy uczuciowych. Na tym polega przyzwoitość. Moja żona nie wątpiła w nią i to był dla mnie moment, który wysoko sobie ceniłem.

Na Zachodzie często można zetknąć się z opinią, że prorok Mahomet wprowadził koncepcję poligamii. Historia mówi co innego: w owych czasach zdarzało się, że mąż posiadał tuzin żon, albo i więcej. Tylko, że los żony młodszej zbliżał ją często do sytuacji konkubiny. Mąż nie był przecież w stanie troszczyć się o nieograniczoną liczbę żon i dzieci. Dlatego Mahomet zredukował dopuszczalną liczbę żon do czterech.

Bynajmniej nie chcę udowadniać, że uznawana przez islam poligamia jest etycznie wyższa od monogamii chrześcijan. Twierdzę natomiast, że zasady islamu są w praktyce bardziej uczciwie przestrzegane niż zasady chrześcijańskie. Odpowiecie mi, że przecież łatwiej jest przestrzegać poligamii niż monogamii.

Ja zaś twierdzę, że nie!

Mężowie chrześcijańscy również uprawiają poligamię. Czynią to jednak w tajemnicy, która stwarza mężczyźnie wygodną sytuację: nie ponosi on odpowiedzialności przed nikim, prócz przed własnym sumieniem i zdrowiem. Inaczej islam podchodzi do tej sprawy: odpowiadacie publicznie za swoje prywatne zobowiązania. Kontakt z kobietą oznacza również i obowiązki. Jeśli nie chcecie ich wziąć na siebie, a reflektujecie wyłącznie na przyjemności, to wiedzcie, że wasi bliscy będą wami pogardzać. Nie dlatego, że macie przyjaciółkę, lecz dlatego, że uciekacie przed odpowiedzialnością; takie postępowanie jest niegodne prawdziwego mężczyzny i kto wie, czy można wam ufać w interesach? Zaś muzułmanin, któremu nie ufają w interesach, jest człowiekiem przegranym.

Czy może mężczyzna kochać więcej niż jedną kobietę? Oczywiście, że może i w tym celu niekoniecznie musi być wyznawcą Allacha. Znam wielu nie-mahometan, którzy kochają w tym samym czasie więcej niż jedną, ale dręczy ich przy tym poczucie winy.

Moje uczucia zarówno wobec Moniki, jak i wobec mojej małżonki były szczere i głębokie. Nie wątpiłem w to, że zachowam się przyzwoicie wobec obydwu.

Natomiast zupełnie nie spodziewaliśmy się, że akt zawarcia drugiego małżeństwa nastręczy nam tyle trudności. Zwracaliśmy się do paryskich przedstawicielstw wszystkich krajów arabskich, ale zbywano nas. Tylko w konsulacie indonezyjskim poczuwali się przynajmniej do udzielenia wyjaśnień, dlaczego nam odmawiają: nie chcą naruszać przyjętych we Francji obyczajów.

Wybraliśmy się na wycieczkę do Maroka. Spróbowaliśmy szukać pomocy u tamtejszych władz. Trafiliśmy przed sąd kaddijski — religijny sąd starców, który był skłonny przyjść nam z pomocą. Jestem prawnikiem — sądy znam dobrze, ale nigdy dotąd nie zetknąłem się z instancją tak szlachetną i godną szacunku, jak ta Rada Starców na pustyni. Ceremoniał wyglądał następująco:

Poproszono Monikę i mnie, byśmy zajęli miejsca za stołem i dano nam czas do oswojenia się z sytuacją. Trzech sędziów ubranych w białe szaty i turbany szejków pustynnych, zadawało nam pytania, które miały wyjaśnić dwie sprawy: czy szanujemy się z Moniką wzajemnie i czy potrafię ponosić odpowiedzialność, tak wobec mojej pierwszej żony, jak i wobec Moniki. Interesowało ich, czy rola drugiej żony odpowiada Monice. Czy nie zapomni o moich obowiązkach wobec pierwszej żony?

Żony rozumieją się doskonale, ale Monika obawia się nieprzychylnych komentarzy ze strony żon naszych angielskich przyjaciół, gdy oświadczymy im, że małżeństwo we troje może być szczęśliwe.

Gdy w małżeństwie muzułmańskim są cztery żony, każda powinna wnosić do niego inne elementy: jedna troskę macierzyńską, inna wkład finansowy, trzecia walory towarzyskie, czwarta zaś służyć mądrą radą. Lecz w swoich prawach małżeńskich są równe. Tak nas pouczył jeden z szejków na naszym ślubie.

Czy zmieniłem się odkąd mam drugą żonę? Chyba tak. W zasadzie zawsze uważałem, że muzułmanie podchodzą do problemów osobistych trzeźwo i realnie, podczas gdy chrześcijanie czy wyznawcy innych religii, często bujają w obłokach. Wszystko to miało i na mnie jakiś wpływ; teraz, gdy pojąłem drugą żonę, nie miewam już tylu ubocznych dystrakcji i moje żony odczuwają to pozytywnie. To jest zdobycz naszego muzułmańskiego małżeństwa.

A le na wspólny dom wciąż jeszcze nie możemy się zdecydować. Również dlatego, że do takiej sytuacji małżeńskiej architektura domów londyńskich nie jest przystosowana; a trzeba pomyśleć i o przyszłych dzieciach. Na razie Monika pomaga nam w zajęciach gospodarskich; bardzo zaprzyjaźniła się z moją córką. Przekonaliśmy nawet poborcę podatkowego, który dotąd nie chciał uznać mojej drugiej żony: obiecał ulgi podatkowe, gdy przyjdą na świat dzieci.

Na razie wszędzie trafiamy jeszcze na duże opory, ale ja jestem optymistą!

CO LUBI KRÓLOWA?

Charles Oliver, b. kucharz królowej Elżbiety II, syn kucharza królowej Wiktorii, wydał „WSPOMNIENIA". Książka zawiera wiele szczegółów, dotyczących życia prywatnego angielskiej rodziny królewskiej.

Omawiając książkę „LE SOIR ILLUSTRE" pisze, że królowa ponad wszystkie inne potrawy przedkładała śledzie. Przyrządzane na różne sposoby, podawane są na pierwsze śniadanie, po obiedzie albo na lekką, późną kolację. Młoda monarchini po koronacji wydała polecenie, aby firma z wyspy Man przez cały „sezon śledziowy" co tydzień przysyłała świeże śledzie. Od tej pory są one przesyłane samolotem BEA, starannie zapakowane, pod adresem: „Jej Królewska Mość, Buckingham Palace, Londyn".

Ze wszystkich napojów królowa najbardziej lubi herbatę. Codzienny ceremoniał picia herbaty jest ściśle przestrzegany i celebrowany z należytym szacunkiem. Także na przyjęciach oficjalnych Elżbieta II woli herbatę od najprzedniejszych trunków.

Księżniczka Anna przepada za typową angielską potrawą „fish and chips" — czyli rybą smażoną z frytkami. Ze specjalną przyjemnością jada tę potrawę, zapakowaną w gazetę. Ten sposób podawania ryby odkryła przypadkiem, gdy jeden ze służących, po skończonej pracy udawał się do domu, trzymając w ręce zatłuszczony pakiecik z gazecie, z którego rozchodził się błogi zapach. Od tej pory księżniczka kupuje rybę u ulicznych sprzedawców, którzy na ogół pakują ją w gazetę i zajada z apetytem, kryjąc się z tym faux pas przed rodziną i służbą...

(CJ

CO GDZIE KIEDY

w Łodzi i województwie miejskim łódzkim

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	721-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Gajane", 4.1. godz. 19 „Kniaź Igor"

POWSZECHNY — godz. 15.30 „Czerwony Kapturek", 19.15 „Moralność pani Dulskiej", 4.1. godz. 11, 16 „Czerwony Kapturek", 19.15 „Turoń"

MAŁA SALA — nieczynna

JARACZA — godz. 16. „Szaleństwa panny Ewy", 19.30 „Dni Turbinów", 4.1. godz. 11, 14, 17 Szaleństwa panny Ewy"

7.15 — godz. 15 „Dzień dobry ci królu Lulu", 19.15 „Porwanie Sabinek", 4.1. godz. 11, 14, 17, „Dzień dobry ci królu Lulu"

MUZYCZNY — godz. 19 „Figle Majsary", 4.1. — godz. 11, 15 „Druga wyprawa rycerza Fanfarona", godz. 19 „Figle Majsary"

ARLEKIN — godz. 17.30 „Baśnie zamorskie", 4.1. godz. 9, 11.30 „Baśnie zamorskie"

PINOKIO — godz. 17.30 „Przygody rozbójnika Rumcajsa", 4.1. godz. 10, 13, 17.30 „Przygody rozbójnika Rumcajsa"

ZIEMI ŁÓDZKIEJ — godz. 19 „Niewolnik", 4.1. nieczynny

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 18. Koncert Noworoczny muzyki popularnej. Orkiestra Symfoniczna PFŁ. Dyrygent — Józef Klimanek. Soliści — Alicja Słowakiewicz — sopran, Bohdan Paprocki — tenor, Henryk Paliński — skrzypce. W programie: utwory L. Bernsteina i J. Straussa. 4.1. — nieczynna

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) — nieczynne, 4.1. godz. 10—16

ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (plac Wolności nr 14) nieczynne, 4.1. godz. 10—15

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—15, 4.1. godz. 10—15

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18, 4.1. godz. 10—14

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 12—18, 4.1. godz. 15—18

SZTUKI (Więckowskiego nr 36) godz. 10—17 4.1. godz. 10—16

ZOO

czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do 15)

KINA

BAŁTYK — „Ucieczka gangstera" od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 4.1. — jak wyżej

IWANOWO — „Tomek Sawyer" USA, b/o. godz. 10 12.15, „Handlarz bronią" wł. od lat 15 godz. 14.30, 17, 19.30, 4.1. — bajka „Królowa Śniegu" godz. 9, 10, 11, „Tomek Sawyer" godz. 12.15, „Handlarz bronią" godz. 14.30, 17, 19.30

LUTNIA — „Handlarz bronią" wł od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, SEANS NOCNY — „Dwaj ludzie z miasta" fr. godz. 22, 4.1. — „Handlarz bronią" godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Nie ujdzie ci to płazem" franc. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 4.1. — jak wyżej

PRZEDWIOŚNIE — „Zagłada Japonii" jap. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 4.1. — Zestaw bajek z niespodziankami godz. 11, 13.30 „Czarodziejskie dary" (A) NRD b/o godz. 17, „Zagłada Japonii — godz. 19.30

WISŁA — „Dyskretny urok burżuazji" franc. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 4.1. — jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Ucieczka gangstera" USA od lat 18 godz 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 4.1. — jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Nie ujdzie ci to płazem" franc. od lat 15 godz. 10, 12 14, 16, 18, 20, 4.1. — jak wyżej

ŁDK — „Serce to samotny myśliwy" USA od lat 15 godz. 15. Wieczór premier — „Papierowy księżyc" USA. „Dwaj ludzie z miasta" godz. 18, 4.1. — „Serce to samotny myśliwy", godz. 14.30, 17, 19.45

STYLOWY — „Noce i dnie" cz. I pol. od lat 15 godz. 15, 17.30, 20, 4.1. — jak wyżej

STUDIO — „Klute" USA od lat 18, godz. 15.30, 17.45 20, 4.1. — „Gappa" jap. b/o godz. 16, „Kajdanki" jug. od lat 18 godz. 18, 20

GDYNIA — „Pamiętnik szalonej gospodyni" USA od lat 18 godz. 9.45, 20. Pożegnanie z filmem „Hrabina z Hongkongu" (B) ang. b/o godz. 12, 14, 16, 18, 4.1. — (godz. 10 — seans zamknięty), „Hrabina z Kongkongu" godz. 12, 14, 16, 18, „Pamiętnik szalonej gospodyni" godz. 20

TATRY — „Kot w butach" (B) jap. b/o godz. 12.15, 14, 15.30, „Jestem niewiernym mężem" franc. od lat 18 godz. 10, 17.15, 19.30, 4.1. — bajka „Ukarane łakomstwo" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Kot w butach" godz. 16, „Jestem niewiernym mężem" godz. 17.30, 19.30

DKM — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" radz. godz. 16, 18, 20, 4.1. — jak wyżej

ENERGETYK — „Alfredo, Alfredo" wł. godz. 15, 4.1. — „Weronika w kraju czarów" rum. godz. 15, „Alfredo, Alfredo" godz. 17, 19

MŁODA GWARDIA — „Operacja Dąb" rum. b/o godz. 12.30, 14.30, „Sędzia z Teksasu" USA od lat 18 godz. 10, 17, 19.30, 4.1. — bajka „Lalka Agnieszki" godz. 10, 11, „Operacja Dąb" godz. 12, „Sędzia z Teksasu" godz. 14.30, 17, 19.30

MUZA — „Noce i dnie" cz. II, pol. od lat 15 godz. 15, 17.30, 20, 4.1. — bajka „Przygoda na dwóch kółkach" godz. 14 „Noce i dnie" cz. II pol. od lat 15 godz. 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Policja przygląda się" wł. od lat 15 godz. 12, 14 „Król, dama, walet" RFN. od lat 18, godz. 10, 16, 18, 20; 4.1. „Policja przygląda się" godz. 12, 14, „Druga twarz ojca chrzestnego" wł. od lat 15 g. 10, 16, 18, 20

OKA — „Dzieje grzechu" pol. od lat 18 godz. 10, 13, 16, 19, 4.1. jak wyżej godz 13 16, 19

POLESIE — „Był sobie glina" franc. godz. 15, 17, 19, 4.1. — bajki godz. 14, „Był sobie glina" godz. 15, 17, 19

POPULARNE — „Kolumna Trajana" rum. godz. 15, „Szczęśliwego Nowego Roku" godz. 18

1 MAJA — „Dzieci lwicy z buszu" ang. b/o godz. 15, „Doktor Judym" pol. od lat 15, godz. 17.15, 19.30, 4.1. — bajka „Złota rybka" godz. 14, „Dzieci lwicy z buszu" godz. 15, „Doktor Judym" — godz. 17.15, 19.30

HALKA — „El Dorado" USA b/o godz. 15, 17.15, 19.30, 4.1. — bajka „Przygoda kropli wody", godz. 14, „El Dorado" godz. 15, 17.15, 19.30

PIONIER — „Ja i mój pies" (A) radz. b/o godz. 16, 17.45, „Kłopoty z cnotą" jugosł. od lat 18 godz. 19.30, 4.1. — bajka „Autostopem do miasta" godz. 15, „Ja i mój pies" godz. 16, 17.45, „Kłopoty z cnotą" godz. 19.30

POKÓJ — „40 karatów" USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30, 4.1. — bajka „Samochód" godz. 14.30, „40 karatów" godz. 15.30, 17.30, 19.30

REKORD — „Płonąca tajga" (A) radz. b/o godz. 15.30, „Joe Kidd" USA od lat 15 godz. 17.30, 19.30, 4.1. — bajka „Błękitny kaczorek" godz. 13, „Płonąca tajga" godz. 14, „Joe Kidd" godz. 16, 18, 20

ROMA — „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" RFN b/o godz. 10, 12, 13.30, 15.30, „Trzeba zabić tę miłość" pol. od lat 18, godz. 17.30, 19.30, 4.1. — bajka „Pożyteczne śmigło" godz. 10, 11 „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej", godz. 12, 13.30, 15.30, „Trzeba zabić tę miłość" godz. 17.30, 19.30

STOKI — „Zaklęte rewiry" pol. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30, 4.1. — bajka „Kwiat ocknienia" godz. 14.30, „Zaklęte rewiry" godz. 15.30, 17.30, 19.30

ŚWIT — „Ulzana — wódz Apaczów" NRD b/o godz. 14.30, „Wielki Gatsby" USA od lat 15, godz. 16.30, 19.15, 4.1. — bajka „Noc niespodzianek" g. 13.30, „Ulzana — wódz Apaczów" godz. 14.30, „Wielki Gatsby" godz. 16.30, 19.15

SOJUSZ — „Cebulek" (A) radz. b/o godz. 16, „Ojciec chrzestny" USA od lat 18 godz. 17, 4.1. — bajka „Tajemnicze odwiedziny" godz. 15, „Cebulek" godz. 16, „Ojciec chrzestny" godz. 17

SEANSE NOCNE W SOBOTĘ

IWANOWO — „Patt Garret i Billy Kidd" USA godz. 21.45

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Gagarina 6 (boks), Bratysławska 2 a, Obr. Stalingradu 15

4. 1.

Tuwima 50, Rzgowska 147, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 28, pl. Wolności 2, (boks), Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty

Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna z Poradni K. Przybyszewskiego 32

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna z Poradni K. ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska.

Instytut Poł.-Gin. AM — Położnictwo (Sterlinga 13). Ginekologia (Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K. — ul. Felińskiego i Zapolskiej

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierzu, ul. Parzęczewska — Konstantynów, miasto i gmina Aleksandrów oraz gminy Nowosolna, Andrespol, Brójce

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu, ul. Dubois 17 — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach ul. Szpitalna 2 — miasto i gmina Pabianice oraz gmina Ksawerów i Rzgów

Szpital Miejski w Głownie — ul. Wojska Polskiego 32, gmina i miasto Głowno i gmina i miasto Stryków

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

4. 1.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9). Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 618-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

w województwach:

piotrkowskim — skierniewickim — sieradzkim

WAŻNE TELEFONY

PIOTRKÓW

Pogotowie MO	— 997
Pogotowie Rat.	— 999
Straż Pożarna	— 998

SKIERNIEWICE

Pogotowie MO	— 997
Pogotowie Rat.	— 999
Straż Pożarna	— 998

SIERADZ

Pogotowie MO	— 07
Pogot. Rat.	— 09
Straż Pożarna	— 08

KINA W WOJEWÓDZTWACH

KOŁUSZKI — ODEON — „Blokada" radz. godz. 17, 18; 4.1. jak wyżej; ZNICZ — „Zew krwi" ang.-hiszp. godz. 16.30, 20; 4.1. jak wyżej

PIOTRKÓW — HAWANA — „Rozerwany pierścień" radz. g. 10, 12, „Handlarz bronią" wł. godz. 15.30, 17.45, 20; 4.1. jak wyżej; HUTNIK — „Przygody misia Yogi" USA, „Siedzący po prawicy" wł. godz. 16, 18, 20; 4.1. jak wyżej

OPOCZNO — HUTNIK — „Hitler z naszej ulicy" jug.; 4.1. „Zamek z piasku" jap.; TĘCZA — nieczynne

TOMASZÓW — MAZOWSZE — „Noce i dnie" pol cz II godz. 15 17.30, 20; 4.1. jak wyżej; CHEMIK — „Żyć razem" fr. godz. 17.45, 20; 4.1. jak wyżej; WŁÓKNIARZ — „Alfredo, Alfredo" wł.; 4.1. „Dwaj dżentelmeni we wspólnym mieszkaniu" ang. godz. 17.45, 20

WIELUŃ — SYRENA — nieczynne; 4.1. „Wielki Gatsby" USA, godz. 16, 18, 20

SIERADZ — PIAST — „Syndykat zbrodni" USA, godz. 16, 18, 20; 4.1. jak wyżej; NYSA — „Dzieje grzechu" pol. godz. 16, 18; 4.1. jak wyżej

ZDUŃSKA WOLA — HEL — „Noce i dnie" cz II pol g. 15, 17, 19; 4.1. jak wyżej; TKACZ — „Horoskop szczęścia" czeski godz. 15.30, 17.30, 19.30; 4.1. jak wyżej

ŻARNÓW — RADOŚĆ — nieczynne; 4.1. jak wyżej

FAŁKÓW — „Aresztuję cię przyjacielu" ang. od lat 15 4.1. jak wyżej

BIAŁACZÓW — nieczynne

MROCZKÓW — „Potop" cz. II, pol. od lat 15

PRZEDBORZ — ILUZJON — „Strach" pol.; 4.1. jak wyżej

ŻYRARDÓW — SŁOŃCE — „Lady Caroline Lamb" ang.; 4.1. jak wyżej

SOCHACZEW — ROBOTNIK — „Mr Majestyk" USA; 4.1. jak wyżej

MSZCZONÓW — POKÓJ — „Zeznania komisarza policji przed prokuratorem republiki" wł.; 4.1. jak wyżej

NIE PAL w pomieszczeniu, w którym przebywają DZIECI

Agatka i Sebastian

Pierwsi obywatele Łodzi w 1976 roku otrzymają piękne prezenty „Uniwersalu"

Już od paru lat na propozycję naszej gazety, Domy Towarowe „Centrum", wyróżniają atrakcyjnymi prezentami dzieci, które przyszły na świat, jako pierwsze w Nowym Roku. I tym razem tradycji stanie się zadość: pierwsi obywatele Łodzi w 1976 roku, otrzymają od dyrekcji „Uniwersalu", piękne, głębokie wózki dziecięce, produkcji NRD.

Nasze poszukiwania pierwszej łódzkiej pary — bo nagradzani są dziewczynka i chłopiec — przyniosły wręcz rewelacyjne wyniki. Oto w Szpitalu im. Kopernika pierwsze dziecko przyszło na świat już w piątej minucie Nowego Roku. 23-letnia p. **Magdalena Rusołowska** urodziła dorodnego syna, który otrzyma imię **SEBASTIAN.** Matka i dziecko czują się dobrze. Rodzice Sebastiana są technikami (ojciec, Janusz — elektronikiem).

Jeszcze bardziej śpieszyła się na ten najlepszy ze światów, mała **AGATKA Majdzińska** — córka Bronisławy (cerowaczki w ZPW im. Barlickiego) i Józefa (malarza). Urodziny Agatki (3.750 gramów i 55 cm) w Szpitalu im. Madurowicza, odnotowano o godz. 0.01, a więc w pierwszej minucie roku 1976! Nic dziwnego, że nie mogło jej już wyprzedzić w wyścigu po nagrodę żadne inne łódzkie dziecko.

Gratulujemy mamom pierwszej pary naszego miasta, tej nadzwyczajnej punktualności i jesteśmy przekonani, że maluchom przyjemnie będzie jeździć na spacery w nowych, eleganckich wózkach, które już czekają w „Uniwersalu".

(sz)

Pierwszy śnieg w 1976 r.

• 50 pługopiaskarek MPO w akcji
• Ślizgawica na peryferiach Łodzi
• Bezpośrednia łączność z MPK

Jeszcze w Nowy Rok padał deszcz, a już wczoraj mieliśmy zimę. Pierwszy śnieg w 1976 r. od wczesnych godzin porannych zmobilizował brygady MPO.

O godz. 7 na ulice Łodzi wyruszyło 30 pługopiaskarek. Od godz. 8.30 kursowały one parami i było ich w akcji już 50.

W śródmieściu śnieg szybko topniał, ale na peryferiach, zwłaszcza na Stokach, Młynku, Widzewie, Chojnach, zachodziła konieczność posypywania śliskich jezdni zarówno piaskiem, jak i środkami chemicznymi. Autobusy miały opóźnienia, podobnie pociągi przybywające do Łodzi. Np. pociąg z Koluszek, który według rozkładu jazdy miał wczoraj przyjechać do Łodzi Fabrycznej o godz. 8.30, dotarł dopiero o godz. 9.20. Tak więc niewielki śnieg powoduje zakłócenia w komunikacji nawet na krótkich trasach.

W woj. miejskim łódzkim również zmobilizowano wszystkie siły do walki ze ślizgawicą. W Pabianicach, Zgierzu, Ozorkowie, Aleksandrowie, Głownie i innych miejscowościach, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Rejon Zarządu Dróg Lokalnych wysłały na trasy pługi i piaskarki. Sytuację szybko opanowano, jako że śnieg nie był groźny, ale mieliśmy już przedsmak prawdziwej, czekającej nas jeszcze zimy.

Całą akcję odśnieżania koordynuje MPO. Przygotowano oprócz lekkiego i ciężkiego sprzętu do odśnieżania, również około 3 tys. ton środków chemicznych (chlorek sodu) i w samej bazie 5 tys. ton piasku. Przy pomocy ok. 30 radiotelefonów utrzymuje się łączność z pługopiaskarkami. W dyspozytorni MPO dyżuruje także pracownik MPK, który na bieżąco przekazuje meldunki z tras autobusowych i tramwajowych, tak, aby — jeśli zajdzie potrzeba — było można natychmiast oczyszczać trasy linii autobusowych. W MPO jest również ministacja meteorologiczna do rejonów północnych miasta, natomiast dla pozostałych dzielnic otrzymuje się meldunki ze stacji na Lublinku.

Wśród nowego sprzętu na szczególną uwagę zasługuje sprowadzona ze Związku Radzieckiego śniegoładowarka transporterowa, która pozwala na szybkie usunięcie śniegu z ulic miasta.

(j. kr.)

W końcu 1976 r. będzie nas 1,085 tys.

Przewiduje się, że liczba ludności Łodzi i województwa miejskiego łódzkiego wyniesie w końcu 1976 r. około 1.085 tys. osób. (przyrost około 11 tys.). 91 proc. ludności będzie zamieszkiwać w miastach, w tym w Łodzi około 82 proc. (804 tys.). Przyrost naturalny kształtować ma się na poziomie około 5,2 tys. osób. Dopływ ludności spoza naszego województwa wyniesie około 53 proc.

Liczba dzieci w wieku przedszkolnym zwiększy się o 3,6 tys. Nastąpi dalszy spadek (o 6,6 tys.) liczby dzieci w wieku szkoły podstawowej i średniej. Wzrośnie (o przeszło 12 tys. osób) liczba ludności w wieku produkcyjnym oraz o około 2 tys. w wieku emerytalnym.

(j. kr.)

„W krainie wiecznych lodów"

W niedzielę, 4 stycznia, o godz. 12 w sali 212/213 Muzeum Arch.-Etnogr. (plac Wolności 14) odbędzie się projekcja zestawu filmów oświatowych z cyklu „W krainie wiecznych lodów".

Bajki o godzinę wcześniej

Dyrekcja Teatru im. Jaracza zawiadamia, że w dniach 3 i 10 stycznia spektakle bajki „Dzień dobry ci, królu Lulu" na scenie Teatru 7.15 rozpoczną się o godz. 15, a nie o godz. 16. Dyrekcja teatru przeprasza za tę zmianę

Dziś i Jutro w Radio

SOBOTA, 3 STYCZNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Stara i nowa muzyka. 10.30 „Wpisani w Glewont" — fragm. 10.40 Z płyt B. Cabhama. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Z lubelskiej fonoteki. 11.30 Koncert chopinowski. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rytmy, barwy i nastroje. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Muzyka 13.15 Trzy plusy dla urody. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Południowe rytmy. 14.00 Muzyka baletowa. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 „Ze świata nauki i techniki". 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.00 Wiad 15.05 List z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Kronika muzyczna. 16.30 Felieton literacki. 16.45 Fonoteka folkloru. 17.00 Studio Młodych. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Parada piosenki. 19.00 Dziennik. 19.15 W kręgu melodii. 20.00 Wiad. 20.05 Pod wieczorek przy mikrofonie. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Gra Herbie Mann. 22.30 Sobotnia dyskoteka. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Serenady Dworzaka i Czajkowskiego. 10.00 Teatr PR: „Poszukiwanie osobowości" czyli przygody Pędraka Wyrzutka" — słuch. 10.45 Muzyka baletowa. 11.00 F. Mendelssohn-Bartholdy — Trio fortepianowe. 11.30 Wiad. 11.35 Muzyka. 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Porwanie doni Agaty" — fragm. pow. 12.45 Gra skrzypek Dawid Ojstrach. 13.30 Wiad. 13.35 Magazyn wędkarski. 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 M. de Falla — „Czarodziejska miłość". 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Koncert muzyki operowej. 16.10 Nowoczesność w domu. 16.25 Walce operetkowe. 16.40 Na warszawskiej fali. 17.00 Madrygały renesansowe. 17.20 Wesoły kramik. 17.40 „Czata" — mag. wojskowy. 17.55 Nowości nagrań radiowych. 18.30 Echa dnia. 18.40 „Czas i ludzie". 19.00 „Matysiakowie" — odc. pow. 19.30 Pieśni z cyklu: „Łabędzi śpiew" Schuberta. 20.20 Big-band PWSM w Katowicach. 20.30 Przegląd filmowy — Kamera 20.45 76 lat muzyki. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Barok dla wszystkich. 22.30 Radiovariete 147. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.30 Nietypowe zespoły jazzowe — Mike Westbrook. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki E. Hemingwaya. 14.00 Koncerty gitarowe. 14.25 Śpiewane samby z Brazylii. 14.35 Wieczór w Grand Hotelu. 14.45 Viva Babia. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Piosenki z różnych obrotów. 15.30 60 minut na godzinę. 16.30 Fonoarchiwum wytwórni „Syrena Record". 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Właściwy moment" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Studio nad Łódką — magazyn. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Od pierwszego nagrania Paul Simon i Art Garfunkel. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Zapraszamy do Trójki. 21.50 P. Mascagni — „Rycerskość wieśniacza". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Barry White. 22.15 „Wielkie wygrane" — odc. pow. 22.45 Na gitarze gra Rosinha de Valenca.

PROGRAM IV

13.00 Z radiowej fonoteki. 13.50 „Kto służy człowiekowi". 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 „Gry polskie", — radiowy kabaret. 14.55 Sławne romanse. 15.25 Moje przygody poetyckie — T Śliwiak. 15.45 Wesoły kramik. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka polska. 16.30 Rozmowy i refleksje. 16.40 Informacje dnia (Ł). 16.45 „W styczniu deklaruję, w grudniu się rozliczam" (Ł). 17.00 Ton i test (Ł). 17.03 Stereorewia (Ł). 17.50 „Humor sąsiadów" — aud. satyryczna (Ł). 18.25 „Rolnicze vademecum". 18.40 „Ziemia, człowiek, wszechświat. 19.00 „Rozmowy o filozofii". 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.30 Symfonie, których chętnie słuchamy. 20.30 Odtworzenie pełnych recitali. 22.15 „Sylwetki słynnych Polaków" — Konrad Prószyński — „Promyk". 22.35 Mozart: II Kwartet fortepianowy.

NIEDZIELA, 4 STYCZNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Teatr dla Dzieci Młodszych — „Przygody pani Flakonik" — słuch. 10.25 Lista przebojów. 10.50 Koncert OIRT — Węgry. 12.00 Chwila muzyki. 12.05 „W samo południe". 12.35 Chwila muzyki. 12.40 Transmisja z Konkursu Czterech Skoczni z Innsbrucku. 13.00 „Kłopoty z zimą" — aud. 13.30 Tańce ludowe. 14.00 Transmisja z Konkursu Czterech Skoczni z Innsbrucku. 14.30 W Jezioranach — odc. pow. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Informacja dla kierowców. 16.06 Transmisja z zakończenia Konkursu Czterech Skoczni z Innsbrucku. 16.30 „Maleńki człowiek" — słuch. 16.40 Gwiazdy jazzu. 17.15 Studio Młodych — opowieści niesamowite. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.10 Radiowa Rewia Rozrywkowa. 19.00 Dziennik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Wiad. 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.20 Płyta Chicka Corei. 20.40 Spotkanie z pisarzem. 21.00 Wiad. 21.05 Parada piosenki. 21.30 Jarmark cudów. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 Wiad. 23.10 Ogólnopolskie wiadomości sportowe.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Melodie ludowe. 9.00 „Zabytki" — mag. literacki. 9.30 Recital organowy. 9.50 Przegląd prasy. 10.00 Rozmaitości muzyczne. 10.30 „Domowe progi" — „Burza nad brukiem" — fragm. pow. 11.00 Studio Młodych — Rozgłośnia Harcerska — magazyn. 11.40 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedz" — zagadka histor. 12.05 J. Haydn: Kwartet smyczkowy. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 Parnasik. 14.30 Pieśni i tańce ludowe. 15.00 Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Trzy krótkie dzwonki" — cz. II słuch. 15.45 Tu horoskop reklamowy. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Takty i kontakty. 18.00 Utwory kompozytorów szkoły wiedeńskiej. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr PR: „Słuchowisko" — I. Iredyńskiego. 19.30 Fr. Liszt: „Choinka". 20.30 Nieznane utwory Schumanna. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Josquin des Pres — Msza „Pange Lingua". 22.30 Wiersze ze starych sztambuchów. 23.00 Japońska muzyka XX wieku. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.25 Muzyczne nowości Pr. III. 13.00 Cytaty z klasyków. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.30 K. Sadowski gra standardy. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Muzyczne wizyty. 15.30 Bluesy grają Sidney Bechet i Louis Armstrong. 15.50 Czeska płyta S. Zalatnay. 16.15 Wernisaż — Marta Kremer 16.45 Muzyczne wizyty. — General w Warszawie. 17.05 „Właściwy moment" — odc. pow. 17.15 Antologia piosenki. 17.40 Coś w tym jest — o filmach. 17.55 Mini — max. 18.30 „Głosy" — słuch. 19.00 Muzyczne wizyty. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Historia mniej znana — gawęda. 20.10 S. Prokofiew — IV Koncert fortepianowy. 20.40 Ballady Judy Collins. 21.00 Poeci u króla Stasia. 21.20 Spotkanie z prof. W. Sandalewskim. 21.50 Pietro Mascagni — „Rycerskość wieśniacza". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Barry White. 22.15 Studio Teatralne Pr. III — Gonzalo Suarez — „Zamek Fortynbrasa".

PROGRAM IV

11.00 Osiągnięcia światowej fonografii. 12.00 Muzyka. 12.05 „W samo południe". 12.40 Muzyka. 13.00 Teatr Klasyki — „Don Kichot z Manczy" — cz. I słuch. 14.00 E. Gilels gra koncerty fortep. Brahmsa (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Wyniki losowania „Kukułeczki" (Ł). 16.07 Koncert życzeń (Ł). 16.35 Koncert Orkiestry PR i TV w Łodzi. (Ł). 17.00 Tu Studio 4. 17.30 Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Muzyka ludowa. 18.30 „Między fantazją a nauką" — Kciuk — słuch. 19.00 Konfrontacje literacko-muzyczne — „Otello" (w 75-lecie śmierci Verdiego). 20.00 J. Haydn: Oratorium „Stworzenie świata". 22.00 Wiad. sport. (Ł). 22.10 Karnawałowe rytmy.

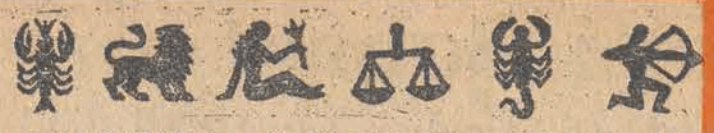

BARAN (21. 3. — 20. 4.): Mimo mniejszych i większych kłopotów, osoby urodzone w Znaku Barana powinny uważać miniony rok jako dobry. Chodzi teraz o to, żeby, myśląc o bieżącym nie zapomniały o doświadczonych powodzeniach i niepowodzeniach.

BYK (21. 4. — 21. 5.): „Nie pozwól Słońcu zajść nad twoim gniewem", mówią Anglicy. Osoby urodzone w drugiej dekadzie maja wzywamy, aby nie pozwoliły rokowi 1976 rozpocząć się, nim nie wyjaśnią nieporozumień i nie podadzą ręki na zgodę bliskiej osobie, z którą zadarły kilka miesięcy temu.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.): Bardzo pomyślne układy pozwalają ci śmiało planować na rok bieżący, kierując się własną oceną sytuacji. Sprawy rodzinne powinny także iść po twojej myśli.

RAK (22. 6. — 22. 7): Już prawie zrezygnowałeś, a jednak... Raki, zwłaszcza urodzone w czerwcu, po różnych perypetiach, które odbiły się echem na przełomie roku, osiągną to o czym niemal nie śmiały już marzyć. Winszujemy!

LEW (23. 7. — 23. 8.): Lwów, które będą wkrótce awansowały (a dowiedzą się o tym niebawem) ostrzegamy, żeby nie spoczęły na laurach. Ich oczywiste i zasłużone powodzenie, to dopiero wstęp do tego co przyniesie rok... 1977.

PANNA (24. 8. — 23. 9.): Nawet przy pomyślnych układach możesz niejedno popsuć przez brak realizmu. Optymizm — owszem, sentymentalizm — ostatecznie, ale stawianie zamków na lodzie niczego nie zbuduje.

WAGA (24. 9. — 23. 10.): Jakieś sprawy pieniężne tak cię pochłoną, że możesz nie dostrzec, iż ktoś się tobą bardzo zainteresował. Czy stracisz na tym — nie wiadomo. Dobra passa towarzyska.

SKORPION (24. 10. — 22. 11.): Postanowiłeś osiągnąć sukces bez względu na koszty? A jeżeli poniesie je ktoś inny? Czy pomyślałeś o takiej ewentualności i czy z nią też się godzisz?

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.): Jeśli nie stracisz cierpliwości, cel, który sobie postawiłeś, będzie osiągnięty. Mógłbyś nawet po drodze zaliczyć coś dodatkowo i posunąć się trochę dalej.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.): Astrologia widzi przed Koziorożcami siedem lat tłustych (dla urodzonych w grudniu — lata 1976 i 1977, dla tych z pierwszej dekady stycznia — rok 1978 i do listopada 1979, dla pozostałych — od grudnia 1979 do 1982 r.). W dodatku Koziorożce grudniowe mogą spodziewać się czegoś bardzo pomyślnego jeszcze przed końcem obecnego miesiąca.

WODNIK (21. 1. — 18. 2.): Rok się skończył, bilans zamknięty, a mimo to... Jakaś niespodziewana znajomość albo osoba przybyła nieoczekiwanie z daleka zdąży chyba jeszcze w tym tygodniu zamieszać w twoim życiu.

RYBY (19. 2. — 20. 3.): Nie wiemy czy będziesz z tego zadowolony, ale ostatnia dekada 1975 choć świąteczna, minęła ci bardzo spokojnie. Tylko nieliczne Ryby witały Nowy Rok przy wtórze orkiestry balowej. Reszta spędzała Sylwestra w domowych pieleszach. Również ten tydzień będzie spokojny i wreszcie trochę naprawdę relaksowy. Niebawem czeka Cię ciekawa podróż.

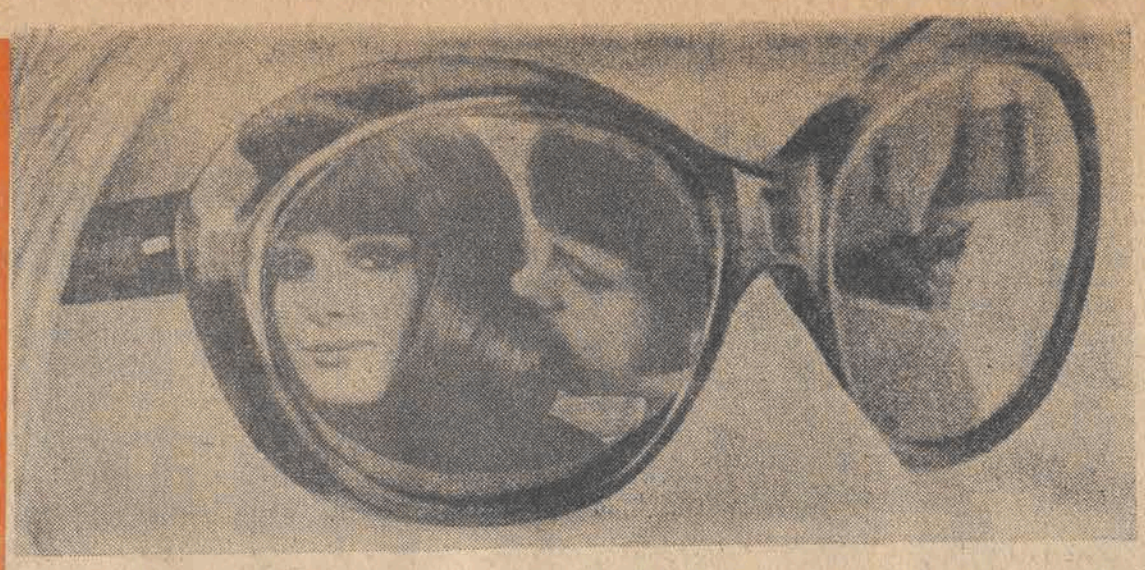

• TEST •
• TEST •
• TEST •
• TEST •
• TEST •

JAK PATRZYSZ NA ŚWIAT?

1. Z jakim kolorem kojarzy ci się świat w roku 2000?

a) zielonym, b) fioletowym, c) błękitnym, d) granatowym, e) żółtym lub pomarańczowym, f) szarym, g) białym, h) czerwonym, i) z żadnym z wyżej wymienionych kolorów.

2. Czy patrząc na kolegę (koleżankę), widzisz zwykle głównie jego zalety?

TAK NIE

3. Czy wierzysz w siebie?

TAK NIE

4. Czy w każdej, nawet najgorszej sytuacji nie tracisz nadziei i uważasz, że wszystko się dobrze skończy?

TAK NIE

5. Jak ci się wydaje, na jaką skalę będzie Twój największy sukces życiowy?

a) na skalę rodziny i najbliższych znajomych, b) na skalę zakładu pracy, wsi lub miasteczka, c) na skalę zjednoczenia (branży), dzielnicy lub powiatu, d) na skalę resortu, województwa, e) na skalę całego kraju, f) na skalę światową.

6. Który z kształtów liści podoba ci się najbardziej?

7. Wyobraź sobie, że zabłądziłeś w olbrzymiej puszczy. Jak oceniałbyś swoje szanse samodzielnego wydostania się z niej — wybierz jedną z niżej wymienionych szans podanych w procentach, pamiętając, że 0 proc. oznacza całkowitą pewność, że nie uda ci się wydostać z puszczy, a 100 proc. całkowitą pewność, wydostania się z puszczy.

a) od 0 do 10 proc., b) od 10 do 20 proc., c) od 20 do 40 proc., d) od 40 do 60 proc., e) od 60 do 80 proc., f) od 80 do 90 proc., g) od 90 do 100 proc.

8. Czy twoim zdaniem większość ludzi, to ludzie tzw. dobrej woli?

TAK NIE

9. Która z niżej wymienionych cech jest najbardziej charakterystyczna dla grona twoich znajomych?

a) przyjacielskość i życzliwość, b) pracowitość, c) odwaga, d) zazdrość lub zawiść, e) poczucie humoru, f) mądrość, g) żadna z wyżej wymienionych.

KLUCZ DO OBLICZENIA PUNKTÓW

1. a, b — 1 pkt., c, g — 2 pkt., e, h — 3 pkt., d, f, i — 0 pkt.
2. TAK — 3 pkt., NIE — 0 pkt.
3. TAK — 3 pkt., NIE — 0 pkt.
4. TAK — 4 pkt., NIE — 0 pkt.
5. a — 0 pkt. b — 2 pkt., c — 4 pkt., d — 6 pkt., e — 10 pkt., f — 15 pkt.
6. a — 0 pkt., b — 2 pkt., c — 0 pkt., d — 1 pkt.
7. a — 0 pkt., b — 1 pkt., c — 2 pkt., d — 3 pkt., e — 4 pkt., f — 5 pkt., g — 6 pkt.
8. TAK — 3 pkt., NIE — 0 pkt.
9. a, e, g — 1 pkt., b, c, f — 2 pkt, d — 0 pkt.

OTO WYNIKI:

powyżej 25 punktów

Patrzysz na świat i siebie przez różowe okulary, czyli jesteś zdecydowanym optymistą, wierzysz w siebie i w ludzi. Nawet spora porażka nie jest w stanie zmienić twego pozytywnego nastawienia do siebie. Lubisz, być aktywny — do działania mobilizuje cię wiara w siebie i w ludzi. Takie osoby, jak ty mogą wiele zdziałać, o ile chęci działania będzie towarzyszyła chęć wzbogacenia swojej wiedzy i doświadczenia. Przy tak dużej wierze w swoje możliwości, trzeba uważać, aby nie stać się człowiekiem zarozumiałym, no i stawiać sobie coraz wyższe cele do realizacji.

od 25 do 10 punktów.

Właściwie to bardziej jesteś optymistą, niż pesymistą. Wierzysz w ludzi, a w siebie trochę mniej. Czasami wydaje ci się, że zadanie, jakie masz wykonać przerasta twoje możliwości. Jesteś ambitny, ale może trochę za mało uparty i konsekwentny.

poniżej 10 punktów

No, cóż, nie da się ukryć, że twoje okulary, przez które patrzysz na świat, są zbyt ciemne Skąd u ciebie tyle pesymizmu, tak mało wiary w siebie i ludzi, a szczególnie w siebie? Najmniejsza porażka jest odbierana przez ciebie, jak wielkie nieszczęście, a nawet duży sukces, jako coś przypadkowego, niezasłużonego. Twoja postawa utrudnia ci efektywne działanie — zbyt dużo w nim lęku i niepotrzebnego asekurowania się przed niepowodzeniem. (c.)

Uśmiechnij się

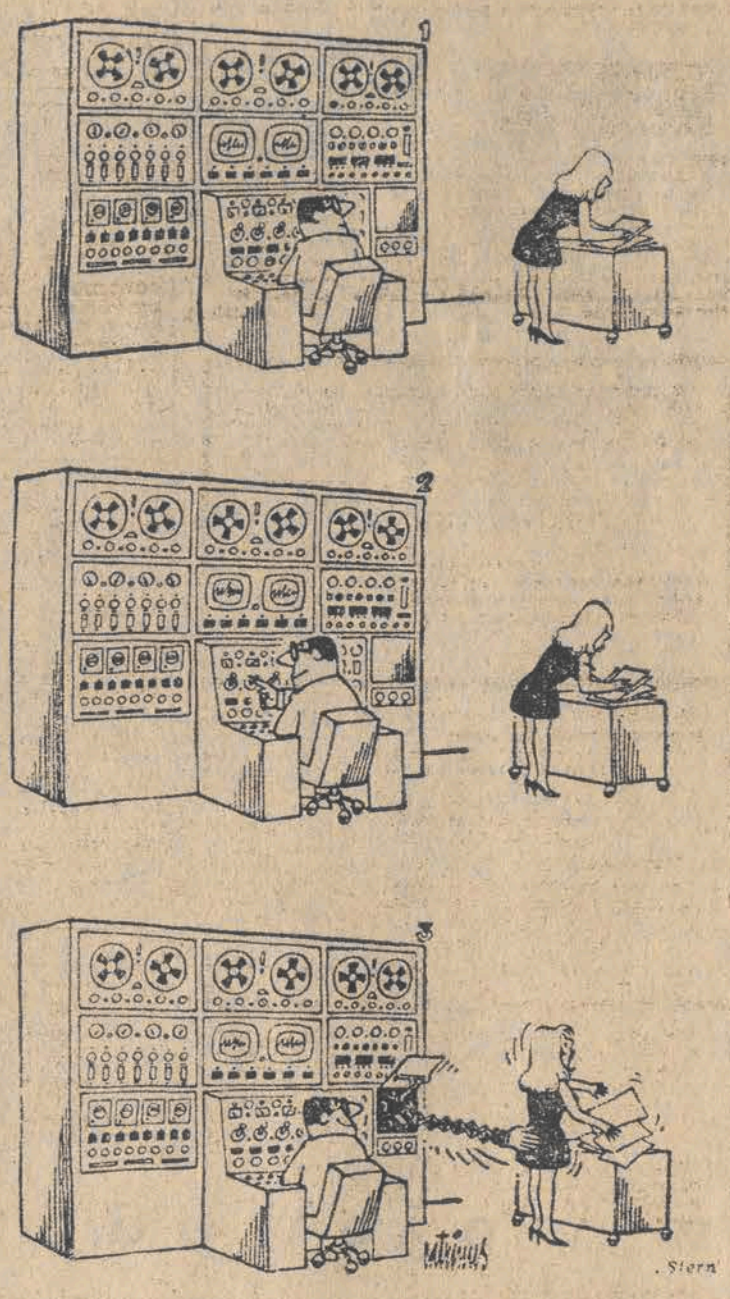

PARADA GWIAZD

„Procol Harum"

9 lutego 1976 r. — w łódzkiej Hali Sportowej wystąpi legendarny zespół rockowy „PROCOL HARUM". Tak więc pierwszy w nowym roku koncert z cyklu „Gwiazdy światowej rozrywki" będzie z pewnością wielkim wydarzeniem muzycznym ostatnich lat.

Historia „PROCOL HARUM" rozpoczyna się w 1966 roku, kiedy to zespół „The Paramounts", akompaniujący tej miary „gwiazdom" co Sandie Shaw czy Chris Andrews, postanowił zakończyć działalność estradową Wtedy właśnie jeden z byłych jego członków, pianista i wokalista Gary Brooker zrealizował swe wieloletnie marzenie — stworzył grupę której muzyka stanowiła syntezę form klasycznych i rhythm-and-bluesa. Ta specjalna „mikstura" muzyczna zaczęła charakteryzować „PROCOL HARUM". Gdy na dodatek w tym samym okresie Brooker spotkał młodego poetę Keith Reida i spostrzegł, że jego wiersze doskonale odpowiadają klimatowi jego własnych kompozycji artystycznych, profil „PROCOL HARUM" ustalił się ostatecznie

Nadszedł rok 1967 i na czołowych miejscach światowych list przebojów pojawił się singiel z nagraniem „A Whiter Shade of Pale" (Bielszy odcień bladości) firmowany przez nieznany jeszcze zespół „PROCOL HARUM". Ten melodyjny, utrzymany w „bachowskim" klimacie utwór, był zjawiskiem niezwykłym w powodzi piosenek „ye-ye" i raczkującego underground. W ślad za tą płytą ukazały się wkrótce dwa albumy: „Procol Harum" (1967) i „Shine on Brightly" (1968), stanowiące już znaczący wkład do historii muzyki rockowej. W latach 1967—69 zespół występował i nagrywał w składzie: Gary Brooker — śpiew i fortepian, Robin Trower — gitara, Matthew Fisher — organy, David Knights — gitara basowa i BJ Wilson — perkusja.

Wykorzystywane przez grupę skomplikowane i oryginalne formy konstrukcji muzycznych i monumentalność kompozycji zbliżały „PROCOL HARUM" do współczesnych im „Moody Blues" i „Spooky Tooth", a także otwarły drzwi dla później powstałych „progresywnych" zespołów „Yes" czy też „Genesis" Brooker i jego koledzy byli pierwszymi (na długo przed „Nice" i „Deep Purple"), którzy zdecydowali się na wspólne koncerty z orkiestrami symfonicznymi. Pierwszy tego typu występ miał miejsce w 1968 roku, a później „PROCOL HARUM" grali z tak znakomitymi orkiestrami jak Królewska Orkiestra Symfoniczna (koncert w Rainbow Theatre w Londynie) czy orkiestra Filharmonii Los Angeles (w Hollywood Bowl).

Po nagraniu w 1969 roku long playa „A Salty Dog", będącego zbiorem muzycznych bajek i opowieści i rozpoczynającego „orkiestracyjny" okres w nagraniowej działalności zespołu, opuścili grupę Matthew Fisher i David Knights. Od tej chwili funkcję basisty i organisty pełni w zespole Chris Copping, również były członek „The Paramounts". Już jako kwartet nagrywa „PROCOL HARUM" w 1970 roku czwarty album zatytułowany „Home". Znalazło się na nim wiele znakomitych utworów, między innymi „Whiskey Train" i „Whaling Stories". Kompozycje kolejnej płyty „Broken Barricades" (1971) — (może poza dwiema: „Power Failure" i „Simple Sister"), świadczą już wyraźnie o tym, że gitarzysta Trower, odnalazł własny kierunek rozwoju muzycznego, który nie zgadzał się z tym jaki wykreślił sobie cały zespół pod kierownictwem Brookera. Trower opuścił wkrótce „PROCOL HARUM" tworząc własną grupę „Robin Trower Band". Następny LP „Grand Hotel" (1973) zyskał chyba jeszcze więcej zwolenników. Wydaje się, że jest to najdoskonalsza z wydanych dotychczas przez „PROCOL HARUM" płyt. Nagranie to jest jednocześnie wspaniałym debiutem nowego gitarzysty Micka Grabhama i potwierdzeniem wysokiej klasy tekstów Reida. Utwory takie, jak „Bringing Home the Bacon", „TV Caesar" i „Grand Hotel" stanowią klasyczne już wzorce wyrafinowanego rocka. Potwierdzeniem wysokiej klasy zespołu był również 8 LP „Exotic Bids and Fruit" (1974) ustalając pozycję „PROCOL HARUM" jako jednej z najwartościowszych i najchętniej słuchanych rockowych grup na świecie. Ostatni, wydany w 1975 roku LP „Procol's Ninth" jest owocem współpracy zespołu ze spółką autorską Leiber-Stroller, autorów większości przebojów i „przywódców duchowych" legendarnego już dziś zespołu „The Coasters". Leiber i Stroller w dużej mierze przyczynili się do rozkwitu rhythm-and-bluesa w latach sześćdziesiątych, nic więc dziwnego, że rhythm-and-bluesowy feeling znalazł swoje odbicie również na płycie „Procol's Ninth", której producentami są właśnie Leiber i Stroller.

„PROCOL HARUM" niezwykle pracowicie spędzili ostatnich kilka lat Świadczy o tym nagranie wszystkich 9 wymienionych wyżej albumów, a także niezwykła aktywność koncertowa. Tylko w 1975 roku „PROCOL HARUM" odbyli dwa tournee po rodzinnej Wielkiej Brytanii, występowali również w USA (było to już trzydzieste tournee po Stanach Zjednoczonych), Meksyku, Skandynawii, Francji, Belgii, Holandii, RFN, Austrii, Szwajcarii i Jugosławii.

Ich występy estradowe cechuje niezwykła precyzja i staranność wykonania, które w niczym nie odbiegają od nagrań studyjnych. A że w tym ostatnim stwierdzeniu nie ma ani słowa przesady, będzie się można przekonać w czasie tournee zespołu po Polsce. Koncert z udziałem „PROCOL HARUM" będzie nie tylko ucztą duchową dla prawdziwych melomanów, ale może także zwrócić uwagę nastolatków spod znaku „Slade" i „Rubettes" na bardziej wartościowe pozycje i kierunki we współczesnej muzyce.

ANDRZEJ JÓŹWIAK

Racjonalne wykorzystanie energii elektrycznej

ZA KIEROWNICĄ

Użytkowanie odbiorników samochodu osobowego w okresie zimowym i częstej jeździe po mieście na krótkich odcinkach drogi z wyłączaniem silnika i ponownym jego uruchamianiem, wymaga rozważnej gospodarki energią elektryczną.

Odbiorniki w samochodzie można podzielić na takie, które przeznaczone są do pracy ciągłej i okresowej. Można także dokonać podziału według pobieranej mocy; pozwoli to uświadomić sobie, jakie mamy zapasy energii elektrycznej w odniesieniu do mocy prądnicy.

Zestawienie orientacyjne kolejności odbiorników w zależności od pobieranej mocy przedstawia się następująco: rozrusznik, zapalniczka, światła drogowe, światła mijania, sygnały akustyczne, ogrzewacz szyb, ogrzewanie wnętrza, odbiornik radiowy, zapłon.

Do odbiorników o pracy ciągłej, możemy zaliczyć światła drogowe, mijania i zapłon; pozostałe pracują okresowo.

Dla orientacji o wielkości zapotrzebowania mocy może świadczyć następujący przykład: światła mijania pobierają około 10-krotnie mniejszą moc niż rozrusznik, a układ zapłonowy około 50-krotnie mniejszą moc.

Musimy mieć na uwadze fakt, że w czasie rozruchu silnika całą energię pobieramy z akumulatora, ponieważ prądnica ma zbyt małe obroty, żeby wspomagać zapotrzebowanie mocy.

Wobec powyższego nasuwają się następujące wnioski:

- *przy rozruchu silnika naciskać pedał sprzęgła w celu odłączenia skrzyni biegów;*
- *dla krótkotrwałych przerw w jeździe nie wyłączać silnika;*
- *na postoju korzystać ze świateł pozycyjnych;*
- *przy nie pracującym silniku włączać tylko te odbiorniki, których wymaga konieczność.*

K. W.

Styl RETRO

—moda na koronki

Najpiękniejsze koronki dziane, w bogatej gamie wzorów i kolorów, gładkie i drukowane

poleca

ŁÓDZKA FABRYKA KORONEK „FAKO"

Oferowane koronki są doskonałe na suknie wieczorowe, cocktailowe, ślubne, bluzki, peniuary itp.

Zalety koronek to:

- ODPORNOŚĆ NA GNIECENIE,
- PRZEWIEWNOŚĆ,
- ŁATWOŚĆ KONSERWACJI,
- TRWAŁOŚĆ W UŻYTKOWANIU.

Do nabycia w sklepie branżowym

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 55

oraz w sklepach tekstylnych na terenie miasta.

Sklep branżowy przy ul. Piotrkowskiej 55 prowadzi premiowaną sprzedaż koronek jeszcze w styczniu 1976 roku.

ZAPRASZAMY

4651-k

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA skupują sklepy

VERITAS

w Łodzi, ul. Piotrkowska 263, ul. Tuwima 14.

ZŁOM SREBRA SKLEP „VERITAS" w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 14.

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM 2 morgi ziemi. Szumski, Proboszczewice k. Zgierza, ul. Nowiny 3 23128 g

KUPIĘ działkę leśną własnościową do 1.000 m. w promieniu 30 km od Łodzi. Oferty „23020" Prasa, Piotrkowska 96

AKTUALNIE kupię domek lub mieszkanie — Łódź, okolice. Oferty „23015", Prasa, Piotrkowska 96

KIOSK nowy nadający się na domek campingowy — sprzedam. Tel. 778-81 23169 g

„MOSKWICZA 412" — silnik do remontu (1971) — sprzedam. Andrzejów, Wycieczkowa 1, tel. 80 23084 g

KUPIĘ fabrycznie nową „Syrenę". Tel. 266-85 22930 g

„SYRENĘ 105" fabrycznie nową — sprzedam. Pietruszińskiego 23, m. 1 23211

BONY kupię. Tel. 217-99 22940 g

KUPIĘ rzeźbione krzesła, ilość obojętna. Oferty „22964" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ stare zegary i pozytywki, mogą być uszkodzone. Oferty „22916" Prasa, Piotrkowska 96

STARE meble kupię. Oferty „22782" Prasa, Piotrkowska 96

BONY kupię. Tel. 688-46 23047 g

SPRZEDAM charta afgańskiego ul. Sukiennicza 3, m. 148, godz. 17—20 22711 g

FORTEPIAN „Bluthner" koncertowy, stan idealny sprzedam. Zachodnia 55—17 Roszkowski 22953 g

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje prywatnie. Zachodnia 23 B, m. 35, bloki, front, wejście z podwórza, pierwsze piętro 22937 g

CASTROL sprzedam. Wilcza 6, m. 5 22801 g

SPRZEDAM pianino — „Ibach", sypialnię, stołowy. Tel. 338-02 23146 g

FUTRO łapki karakułowe — sprzedam. Tel. 789-95 23350 g

SPRZEDAM szafę, stół, krzesła, otomanę, serwantkę rzeźbioną. Tel. 757-71, po 17 23117 g

CZĘŚCI zamienne pieca koksowego stałopalnego, rogi jelenie — sprzedam. Oferty „23031" Prasa, Piotrkowska 96

PIANINO brązowe sprzedam. Tel. 745-60 23161 g

KOŻUCH krótki beżowy szczupły, damski sprzedam. Wschodnia 41, m. 10 23292 g

KOŻUCH damski, nowy sprzedam. 52-80-28 23263 g

FUTRO karakułowe czarne używane, kołnierz — norka (rozmiar średni) Wólczańska 72—23 sobota — niedziela 23095 g

SPRZEDAM futro — karakuł szary. Tel. 355-67 23133 g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie w dniu 30 grudnia 1975 roku zmarła długoletnia pracownica Wydziału Zdrowia w Łodzi, przeżywszy lat 67

Ś. † P.

ZOFIA LUSZTIG

z PAWLAKÓW.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dołach. Pozostaje pogrążona w bólu

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 grudnia 1975 roku zmarł

Ś. † P.

JAN BANASIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1976 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej — msza święta w tejże kaplicy o godzinie 14.30.

SYN, SYNOWA i WNUCZEK

W dniu 31 grudnia 1975 roku zmarła nagle w wieku 74 lat nasza droga Matka, Babcia i Ciocia

Ś. † P.

HELENA SIEKIERZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1976 roku o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza św. Józefa przy ul. Ogrodowej 39, o czym ze smutkiem zawiadamiają

CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 1976 roku odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 54 lata

Ś. † P.

KAZIMIERA TRZĘSIAK

z domu JAKUBOWSKA.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 3 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 31 grudnia 1975 roku zmarł nasz drogi Kolega

KAROL KRASOŃ

długoletni, ceniony i zasłużony pracownik Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Łodzi.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia br. o godzinie 10.30 na cmentarzu na Zarzewie.

U W A G A

KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE

Uniwersytet Robotniczy ZMS w miesiącu styczniu organizuje 5-miesięczne kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat UR ZMS, Łódź, ul. Piotrkowska 262, codziennie prócz sobót w godz. 12—18.

22-k

SPRZEDAM komplet skór karakułowych czarnych na futro. Tel. 376-63 23003 g

SPRZEDAM — wydzierżawię warsztat ślusarski. Tel. 51-22-32 22963 g

CHARTY angielskie szczenięta rodowodowe po zwycięzcach wyścigów, sprzedam. Krzewski, Altanowa 12, tel. 211-10 23306 g

Lokale

KUPIĘ mieszkanie własnościowe w starym budownictwie. Oferty „23188" Prasa, Piotrkowska 96

STUDENTKA poszukuje niekrępującego pokoju. — Oferty „23070" Prasa, Piotrkowska 96

STUDENTKI wynajmą pokój. Oferty „23040" Prasa, Piotrkowska 96

WŁASNOŚCIOWE M-3, centrum, wieżowiec — sprzedam. Oferty „23127" Prasa, Piotrkowska 96

FOTOGRAFIK poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „23086" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje pokoju lub mieszkania na okres 1—2 lat. Oferty „22772" Prasa, Piotrkowska 96

NIE UMEBLOWANE M-4 wynajmę małżeństwu na rok lub dłużej. Płatne z góry. Oferty „22726" Prasa, Piotrkowska 96

DUŻY sklep, mieszkanie, wygody, zamienię na pokój, kuchnia bloki I—II piętro. Nowotki 99, m. 1 a 22904 g

DO wynajęcia pomieszczenie na pracownię, warsztat, najchętniej tworzywa sztuczne. Oferty „22788" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 — dwa pokoje z kuchnią I p. — 36 m kw. — bloki zamienię na 3 pokoje w starym budownictwie I, II piętro. Tel. 859-49 23421 g

Różne

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 20 tel. 355-30, codziennie 14—18 21628 g

MATEMATYKA, fizyka. Mgr Niepokojczycki. Tel. 733-20 22728 g

MATEMATYKA, fizyka — maturzystom, studentom. Rysownicza 39—79 Mokrosz 21700 g

MATEMATYKA — 267-57, mgr Pluskowski 20648 g

PILNIE potrzebna opiekunka do 3-letniego dziecka. Ks. Brzóski 32, m. 44 (od Limanowskiego i Zgierskiej) 23052 g

DO chłopca 7-letniego potrzebna opiekunka. Karolew, Wróblewskiego 134, m. 1, tel. 372-51, 338-23 23123 g

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Zarzew, Wandurskiego 7, m. 24, po godzinie 17 23066 g

POTRZEBNA na stałe opiekunka do starszej osoby. Mieszkanie zapewnione. Informacje tel. 704-55 w godzinach popołudniowych 23131 g

POMOC do 1,5-rocznego dziecka potrzebna. Warunki bardzo dobre. Łódź, Obornicka 8, m. 38, godz. 17—19 23109 g

RUTYNOWANE bukieciarki — potrzebne. Tel. 437-16 23213 g

TECHNIK podejmie każdą pracę po godz. 14. Posiada prawo jazdy. Przy interesującej ofercie, godziny pracy do uzgodnienia. Oferty „23167" Prasa, Piotrkowska 96

KALETNIKA zatrudni pracownia (20 km poza Łodzią). Możliwość zamieszkania. Oferty „23137" Prasa, Piotrkowska 96

WSPÓLNIKA z dyplomem mistrzowskim do pracowni kaletniczej przyjmę — Oferty „23001" Prasa, Piotrkowska 96

PRZEDSTAWICIELSTWO na artykuły kaletniczo-galanteryjne przyjmę. Posiadam samochód i praktykę. Oferty „23000" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM „Fiata" i wolny czas, oczekuję propozycji. Oferty „23002" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO, najchętniej rencistów (mieszkanie) do hodowli drobiu przyjmę. Łódź-Ruda, Orłowska 8/10, godz. 8—10 23318 g

UCZENNICE do cukierni przyjmę. Tel. 534-02 6 g

SAMOCHODOWE podwozia zabezpieczamy antykorozyjnie poprzez gumowanie. Aleksandrowska 127. Tel. 52-79-55 22375 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne artystycznie szyje z powierzonych materiałów firma „Roma", Zachodnia 75

B U D Y N E K

o powierzchni 800 — 2000 m² na cele magazynowe

zakupi lub wydzierżawi

REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY „CEPELIA" w Łodzi, ul. Jaracza 21.

Oferty prosimy kierować pod w.w. adresem. Bliższych informacji udzieli kierownik działu inwestycyjnego, telefon 210-77.

2-k

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „W Ó L C Z A N K A" w Łodzi, ul. Wólczańska 243

O G Ł A S Z A J Ą

ZAPISY UCZNIÓW DO KLASY PIERWSZEJ Zasadniczej Szkoły Odzieżowej

w zawodzie krawiec odzieży lekkiej.

Nauka trwać będzie 2 lata. Rozpoczęcie nauki od lutego 1976 roku. W okresie nauki uczniowie otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości:

w I roku nauki — 300 zł,
w II roku nauki — 480 zł.

Szkoła nie posiada internatu.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej. Po ukończeniu nauki absolwenci mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwie i możliwość dalszej nauki w technikum odzieżowym.

4544-k

KURSY DLA MOTORNICZYCH

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W ŁODZI

organizuje co miesiąc (od 1 każdego miesiąca) **kursy motorniczych**

dla osób nie posiadających kwalifikacji zawodowych i pragnących zdobyć nowy zawód. W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagrodzenie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ★ **wykształcenie podstawowe,**
- ★ **wiek od 20 do 40 lat,**
- ★ **uregulowany stosunek do służby wojskowej (mężczyźni),**
- ★ **dobry stan zdrowia,**
- ★ **niekaralność.**

Istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym mężczyzn spoza Łodzi.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela dział kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, p. 6 w godz. 7.30 — 14.00 (w piątki w godz. 9 — 17, w soboty w godz. 7.30 — 12), tel. 816-20 wewn. 178.

4642-k

Połączenie SPÓŁDZIELNI

Zawiadamia się, że z dniem 1 października 1975 roku nastąpiło połączenie dwóch spółdzielni:

- ▲ **Transportowej Spółdzielni Pracy „Współpraca" w Łodzi, ul. Strykowska 33/43;**
- ▲ **Zakładu Usług Motoryzacyjnych w Łodzi, ul. Reymonta 14/16.**

Połączone spółdzielnie występują pod nazwą:

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG MOTORYZACYJNYCH

Łódź, ul. Strykowska 33/43, kod pocztowy 91-725.

T E L E F O N Y:

786-80	786-81	—	Zarząd, ul. Strykowska 33/43
786-83	786-37		— „ —
432-13	427-92	—	Zakład Nr 1, ul. Reymonta 14/16
473-82			— „ —
216-03	289-64	—	Zakład Nr 2, ul. Wodna 4/6
214-26	330-89		— „ —
299-30			— „ —
786-80	786-83	—	Zakład Nr 3, ul. Strykowska 33/43
786-37			— „ —
682-66	680-12	—	Zakład Nr 4, ul. Wólczańska 150
29-49		—	Zakład Nr 5, Kutno, ul. Warszawskie Przedmieście 45.

Spółdzielnia świadczy usługi w zakresie robót motoryzacyjnych dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz w ramach usług dla ludności.

4645-k

JEŚLI NIE PODJĄŁEŚ DECYZJI — PRZYJDŹ DO NAS

POMOŻEMY CI WYBRAĆ ATRAKCYJNY ZAWÓD

Fabryka Szlifierek „Ponar — Łódź" Zakład Jotes im. J. Strzelczyka w Łodzi, przy ul. Papierniczej 7, tel. 426-20 wspólnie z Łódzką Komendą OHP Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, organizuje dla młodzieży

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

w zawodach:

mechanik maszyn i urządzeń, ślusarz, tokarz, frezer, wiertacz, szlifierz, traser, strugacz, spawacz, krajacz metalu.

Jeśli ukończyłeś szkołę podstawową, weź świadectwo ukończenia, 2 zdjęcia i przyjdź do nas. Jeśli przerwałeś naukę w innej szkole, zgłoś się ze świadectwem z ostatniej klasy i dwiema fotografiami. Wszystkie formalności załatwisz w dziale osobowym przy ul. Papierniczej 7. Dojazd tramwajem 3, 21, i 21 bis, autobusem 64, 69 bis i 85. Nauka trwać będzie 1 rok. Wynagrodzenie 600 zł miesięcznie plus premia dla wyróżniających się. Po zakończeniu kursu I stopnia nauki zawodu fabryka zapewni Ci pracę oraz możliwość kontynuowania dalszej nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Przyzakładowym Technikum Mechanicznym, gdzie junacy mają pierwszeństwo w przyjęciu. Właśnie w naszej fabryce poznasz najnowsze technologie stosowane w produkcji maszyn.

Liczne kontakty z firmami krajowymi i zagranicznymi zapewnią Ci atrakcyjną pracę oraz możliwość ciągłego podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Fabryka posiada bogate zaplecze socjalne, własne ośrodki wczasowe w górach i nad morzem oraz własny dom kultury.

Po pracy znajdziesz zasłużony odpoczynek. Gwarantuje Ci to dobrze zorganizowana baza sportowo-turystyczna.

4625-k

Rozkosze łamania głowy (136)

(Redaguje HENRYK CISKI

Zimowe zabawy

Przypatrzcie się uważnie rysunkowi a następnie odnajdźcie na nim przedmioty znajdujące się w górnej części ilustracji.

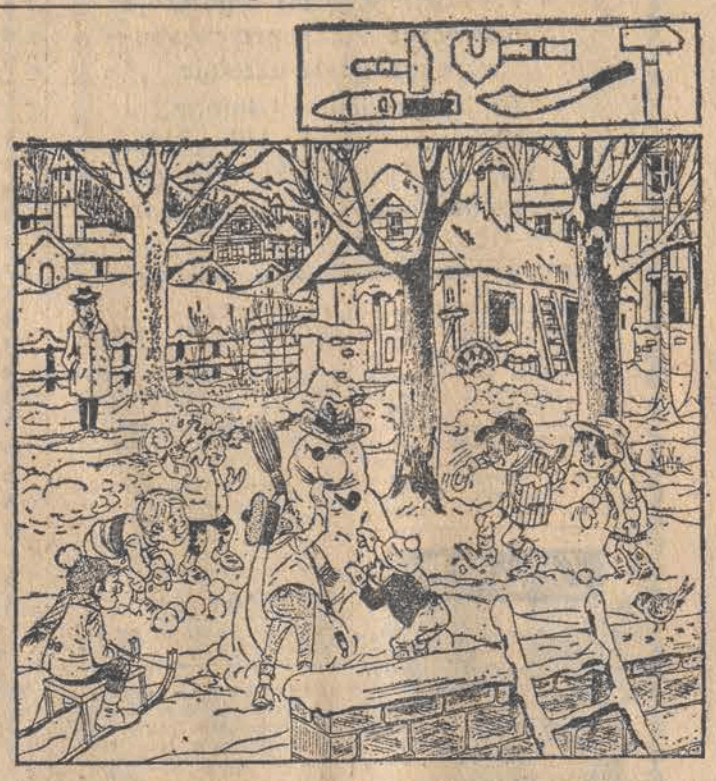

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „DP" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach-kartach „Rozkosze łamania głowy nr 136".

KRZYŻÓWKA

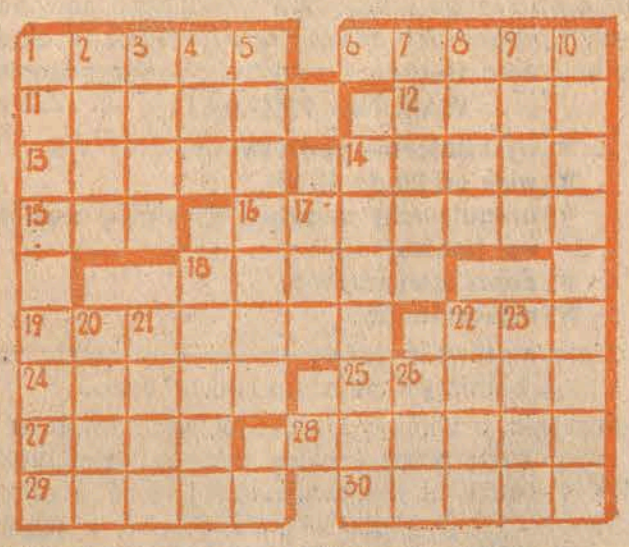

POZIOMO: 1. Mądry po szkodzie, 6. Łuska z kłosa 11. Górna część głowicy, 12. Paroksyzm, 13. Krzywy wypiek, 14. Popularny pisarz brazylijski. 15. Ma kota, 16. Cebulkowaty kwiat, 18. Czołowy nasz skrzypek, 19. Może być rolna. 22. Śniegowiec, 24. Krople żołądkowe lub miasto w Iraku, 25. Rodzaj potrawy mięsnej 27. Aktualna pora roku, 28. Ptak lub samolot, 29. Poeta węgierski autor poematu „Toldi". 30. Przedstawicielka z wyboru.

PIONOWO: 1. Swobodna przeróbka utworu muzycznego, 2. Pieniążek dla Charona. 3. Gruby kij, pała, 4. Nowozelandzka winorośl, 5. Całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości, 7. Tesalskie miasto, 8. Na filmie był ostatni. 9. Antonim zalety, 10. Alkaloid z tojadu, 14. Warowna rezydencja hiszpańska, 17. Miasto w RFN, 18. Składa się ze 114 sur, 20. Dostojnik muzułmański, 21. Pogłoska, wieść, 22. Celtycki piewca miłości. 23. Do wdychania po burzy, 26. Ischias.

Napad

Trzech zamaskowanych bandytów pod osłoną nocy dokonało napadu na magazyn znajdujący się w centrum Rzymu. Który z bandytów strzelił pierwszy w okno wystawowe?

Sport to zdrowie

Z jakiego sprzętu korzystają zawodnicy uprawiając ulubioną dyscyplinę sportu. Połączcie cyfry z literami.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" Nr 131

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: polip, astat, Ararat, waza, katar, Karon, ona, atara, Wit, śruta, atu, waran, loden, Ikar, konary, tango, garaż.

PIONOWO: pakt, ora, Lato, Iran, parawan, swat, tata, Azory, Tana, katalog, draka, świt, uran, targ, tona, atak, anyż, era.

REBUSOGRAF

„Kto dużo mówi mało się dowiaduje".

BIKWADRAT MAGICZNY — „KAPITANAT" (komik, opoka, motor, ikona, karat, alor, lipa, opat, rata).

DYLIŻANS

Strzały, kopyto, siedzenie, lejce, bat, koło, popręg, latarnia, kufer, karabin.

NAGRODY książkowe wylosowali: **Ewa Konarzewska**, Łódź, Emilii Plater 35, **Danuta Koskowska**, 95-200 Pabianice, ul. Żeromskiego 8/22, **Helena Żak**, Łódź, ul. Wici 74, **Leszek Chyliński**, Orła 21, poczta Grotniki i **Gabriel Sikorski**, Łódź, ul. Rodziny Fibaków I III DS, 91-404.

Tłum.: EWA TORSKA

NIEBEZPIECZNA GRA

ROSS MACDONALD

Słaba lampka nocna paliła się na podeście schodów. Wystarczyła, bym mógł się zorientować w rozkładzie. Zdjąłem buty z szyi, włożyłem na nogi i wszedłem do kuchni. Wiedziałem, że trzeba zejść dziewiętnaście stopni w dół, a na dziesiątym skręcić o dziewięćdziesiąt stopni. Obok podestu znajdowały się zamknięte drzwi, których moje palce już się spodziewały. Wszystko pozostało tu nie zmienione, tak, że nie wątpiłem, że i szafa kuchenna stoi na dawnym miejscu.

Wahadłowe drzwi między kuchnią, a pokojem stołowym były otwarte. Namacałem je i wszedłem na palcach. Jedyny odgłos, który spowodowałem, to dziki łomot własnego serca, który brzmiał w moich uszach, jak łoskot przypływu morza.

Drzwi dzielące pokój stołowy od mieszkalnego nie były zupełnie zamknięte. Przenikał przez nie promień światła, który kładł się na stole jadalni, jak wąski, jasny pas. Słyszałem też z pokoju mieszkalnego szmer cichych głosów.

Wyciągnąłem rewolwer z kieszeni, odciągnąłem bezpiecznik cicho, by nie szczęknął. Potem podszedłem cichutko po dywanie do drzwi i zajrzałem przez szparę. Ale mogłem dostrzec tylko część podłogi i fotel, w którym nikt nie siedział. Za to słyszałem, o czym mówiono. Rozmawiający siedzieli zapewne na kanapie na prawo od drzwi pomyślałem.

— Nie rozumiem zupełnie, dlaczego tak się boisz tego Weathera — mówił właśnie Sault. — Próbował także przede mną grać chojraka, ale szybko się go pozbyłem. Zwiał z podwinietym ogonem jak parszywy pies.

— Bo jesteś mężczyzną — odrzekła cicho Mrs Weather. — Dlatego potrafisz sobie radzić z takimi ludźmi...

— O.K. Ale co mogę dla ciebie zrobić? Przepędzić go z miasta? Tego mogę się podjąć.

Ciągnęła dalej: — Nie boję się właściwie, że może mi coś zrobić. Groził wprawdzie wczoraj wieczorem...

— Naprawdę? Dlaczego, u diabła nie telefonowałaś do mnie? Nie wpuściłbym go wtedy tak łatwo!

— Ależ przecież telefonowałam do ciebie! Przez całą noc starałem się ciebie osiągnąć! Przecież ci to już mówiłem!

— Wiesz przecież do kogo się zwrócić, jeżeli trzeba coś załatwić, nie, Florianie?

— Jesteś naprawdę kochany, Joey! Czuję się już lepiej — tylko dlatego, że jesteś przy mnie!

Przez chwilę panowało milczenie, aż w końcu usłyszałem odgłos długiego pocałunku.

— Potrafisz naprawdę zawrócić człowiekowi w głowie, baby — powiedział w końcu Sault ochrypłym głosem. — Najwyższy czas, żebyś się zdecydowała znów ze mną popróbować.

— Zostaw to Joey. Trace zupełnie oddech, a mam z tobą omówić poważne sprawy!

— Toteż nie powinnaś wyglądać tak apetycznie! Jakże mogę siedzieć spokojnie.

— Posłuchaj Joey! — Głos jej brzmiał znów spokojnie i zimno. — John Weather zagraża mojemu spokojowi, ale nie dlatego się go boję. Nie przypuszczam bowiem by miał dość odwagi na wykonanie swoich gróźb. Plecie jednak, co mu ślina na język przyniesie i może, obawiam się, przez to wpakować nas w nieprzyjemną sytuację. Jego ojciec miał w tym mieście wielu dobrych przyjaciół i teraz jego syn pójdzie do nich, by mnie oczernić.

— No, i co z tego? Słowa nikomu nie mogą zaszkodzić! Nikt nie ma choćby śladu dowodu przeciw tobie.

— Może i nie — powiedziała niepewnie. Po małej przerwie dorzuciła: — Prosiłeś mnie przecież, Joey bym jeszcze raz z tobą popróbowała.

— To było straszne, kiedy nie wolno mi było tu przychodzić.

— Nie pozostawało mi nic innego, kochanie. Czy tego nie rozumiesz? Całe miasto obserwowało mnie od śmierci staruszka. W tej sytuacji nie mogłam sobie pozwolić na najmniejsze nawet ryzyko.

— A teraz możesz? Nie rozumiem tego!

Głos jej był o całą oktawę wyższy, gdy ciągnęła dalej:

— Muszę teraz ryzykować — nawet bardzo. Tak nie może być dalej.

— Mam jednak wrażenie, że całkiem wygodnie sobie żyjesz.

— Wygodnie! — Roześmiała się gorzko. — W rzeczywistości — siedzę na wulkanie! Nie spowiadam się tylko z tego nikomu, Joey. Nawet tobie nie opowiadałam o tym!

— Ten Weather — powiedział Sault z wolna. — Czy on ma jakieś materiały przeciw tobie?

— Jeszcze nie. Ale obawiam się, że będzie miał.

— Cóż on może wywąchać, baby? Powiedzże wujkowi Joey.

— Nic, jeżeli tylko ty mi pomożesz. Jeżeli się na to zdecydujesz, to będzie nam się doskonale powodziło do końca życia!

— Wiesz przecież, że jestem całkowicie do twojej dyspozycji, baby. W czym mogę ci pomóc?

— Masz przecież rewolwer, nieprawda?

SOBOTA, 3 STYCZNIA

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze — Matematyka — Mechanizacja rolnictwa. 8.10 „Ten trzeci" — film fab prod. NRD. 10.00 Program dla najmłodszych. 13.45 TV Technikum Rolnicze — Język polski — Hodowla zwierząt 15.20 Radar. 15.40 Dziennik. 15.50 Obiektyw — program woj.: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego. 16.10 Jazdy na nartach uczy Karl Schranz. 16.25 Rajd starych samochodów 17.05 Sobota Młodych. 17.50 Rajd starych samochodów cz. II. 18.15 „Forum" z ministrem przemysłu chemicznego M. Wirowskim. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Aferzysta" — film fab. prod. ZSRR. 21.50 Dziennik. 22.10 Wiad. sport. 22.25 Z najlepszymi życzeniami dla ZPO „Bytom".

PROGRAM II

18.00 Godzina J. Grabiańskiego. 19.00 Pr. filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Muzyczny portret z autografem". 21.25 Kino Miniatur. 22.05 „Multiinstrumentaliści" — Zb. Namysłowski. 22.30 24 godziny. 22.40 „Śmierć na peronie" — film fab. prod. RFN.

NIEDZIELA, 4 STYCZNIA

PROGRAM I

6.25 TV Technikum Rolnicze — Język polski — Hodowla zwierząt. 7.25 TV Kurs Rolniczy. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiad. sport. 9.00 Teleranek. 10.20 Antena. 10.40 „Caravaggio" — odc. 3 (ostatni) filmu biograficznego TV włoskiej. 11.50 Lektury Pegaza. 12.05 Dziennik. 12.25 Czesław Ciszak i 29 tysięcy koni. 12.55 Przegląd polonijny. 13.25 Turniej Czterech Skoczni — bezpośrednia transmisja z Innsbrucku. 15.15 Losowanie Dużego Lotka. 15.30 Dla dzieci: „O czym mówią pory roku". 16.25 Z kamerą wśród zwierząt. 16.55 Spotkanie z balladą. 17.55 Pr. publicystyczny. 18.40 Niezapomniane melodie. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka na dobranoc. 20.30 „Rodzina Whiteoaków" — odc. 10 filmu ser. prod. kanad. 21.20 „Sentymenty" — kabaret. 22.20 Inf. Magazyn Sportowy. 22.50 „Przeboje dwóch stuleci" — pr. rozr. TV CSRS.

PROGRAM II

13.55 Magazyn Lotniczy. 14.25 Dla młodych widzów. 15.25 „Humphrey Bogart" — film dok. prod. USA. 16.15 „Nadzieja, pasja, miłość" — pr. poetycki. 16.45 Filmy Leonarda Buczkowskiego „Orzeł". 18.30 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 „Rodzinka" odc 1 pt. „Na swoim" — reż. J. Woźniak. 20.35 „Teatro 10" — włoski film rozryw. 21.20 Studio 63 — przegląd twórczości telewizyjnej A. Hanuszkiewicza. 22.15 Sceny ze słynnych baletów. 22.40 „Do usług" — pr. rozryw.

PONIEDZIAŁEK, 5 STYCZNIA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze Język polski — Chemia. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program woj.: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego. 17.00 Zwierzyniec. 17.45 Echo stadionu. 18.05 „Dzień po dniu" — odc. 16 pt. „29 października — sobota" — film ser. prod. TV ZSRR. 18.50 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV Michael V. Gazzo — „Kapelusz pełen deszczu". Reż. T. Zygadło. 21.50 Świadkowie. 22.20 Dziennik. 22.35 Wiad. sport. 22.50 Spotkanie z B. Kirowem.

PROGRAM II

17.00 Język niemiecki. 17.30 Współistnienie i praktyka. 18.00 „Przyjacielskie wizyty". 18.10 „Bułgaria zimą" — rep. film. 19.00 Studio PI. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Świat, Obyczaje, Polityka. 20.50 Człowiek i jego środowisko. 21.35 24 godziny. 21.45 Karol Szymanowski „Pieśni muezina szalonego". 22.10 NURT. 22.40 Język angielski w nauce i technice.

WTOREK, 6 STYCZNIA

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze — Język polski. 8.00 „Rodzina Whiteoaków" — odc. I film ser. prod. kanad. 9.00 Program dla najmłodszych kl. I. 10.00 Dla szkół: Język polski — kl. VI. 11.05 Dla szkół: Wychowanie plastyczne kl. VII — VIII. 13.25 TV Technikum Rolnicze — Matematyka — Mechanizacja rolnictwa. 16.00 Na wielkim i małym ekranie. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program woj.: białostockiego, bielsko-podlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego, zamojskiego. 17.00 Turniej czterech skoczni — transmisja z Bischofshofen. 18.05 Fakty, Opinie, Hipotezy. 18.25 Studio TV Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 „Czterdziestolatek" — odc. 13 (ostatni) pt. „Kozioł ofiarny czyli rotacja" — film ser. TVP. 21.25 Interstudio. 22.10 Dziennik. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.50 „Śmiejmy się z siebie".

PROGRAM II

16.05 Język angielski 16.40 Podstawy estetyki filmowej. 17.30 Teatr TV: „Kapelusz pełen deszczu". 19.00 Pr. filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Wtorek melomana. 21.10 24 godziny. 21.25 Klub Filmowy: „Wzgórze" filmowy dramat psycholog.-wojenny prod. ang. 23.30 Język niemiecki.

ŚRODA, 7 STYCZNIA

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze — Matematyka — Mechanizacja rolnictwa 7.30 Wprowadzenie do tematu. 8.00 „Czterdziestolatek" — odc. 13 pt. „Kozioł ofiarny, czyli rotacja". 9.00 Dla szkół: Fizyka dla kl. VI 10.00 Dla kl. VI — Historia. 11.05 Dla szkół: Historia kl. VII. 12.00 Dla szkół: Chemia kl. VIII. 12.45 TV Technikum Rolnicze — Zoologia — Hodowla zwierząt. 14.40 Kurs przygotowawczy dla kandydatów na wyższe uczelnie — Fizyka. 15.55 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — pr. woj.: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego. 17.00 Dla dzieci: Co to jest? 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.40 ITP. 17.50 „Moniuszko bez aureoli" — odc. III. 18.20 Spotkanie z medycyną. 18.50 „XYX" — cz. I. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.20 Filmoteka Arcydzieł — „Śmierć rowerzysty" — film fab. prod. hiszp. 21.50 Czym żyje świat. 22.20 Dziennik. 22.35 Wiad. sport. 22.45 „Tak jest jak się państwu zdaje".

PROGRAM II

16.20 Język francuski. 16.55 Tylko dla zastępowych. 17.25 Decyzje piętnastolatków. 18.00 „Dociec prawdy" — film fab. TV jugosł. 19.00 Studio PI. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „U progu kariery muzycznej". 20.45 Rada Pedagogiczna. 21.20 24 godziny. 21.30 Dziecko w świecie dorosłych. 22.05 NURT. 22.35 Język angielski.

CZWARTEK, 8 STYCZNIA

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze — Zoologia — Hodowla zwierząt. 8.40 „Śmierć rowerzysty" — film fab. prod. hiszp. 10.00 Dla szkół: Historia kl. VI. 11.05 Dla szkół: Język polski — kl. VII. 12.30 Decyzje piętnastolatków. 13.25 TV Technikum Rolnicze — Fizyka — Uprawa roślin. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program woj.: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, zielonogórskiego. 17.00 Ekran z Bratkiem. 18.10 Poligon. 18.30 Ekran i życie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 „Za nimi szła śmierć" — film fab. prod. wł. 21.50 Pegaz. 22.35 Dziennik. 22.50 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.35 Język rosyjski. 17.10 „Park na wyspie Wolin". 17.40 „Hutnicza opowieść" — rep. film. 18.00 Ludzie z pierwszych stron gazet. 18.30 „Opowieści z życia wyższych sfer" odc. pt. „Prorocze sny Wery" — film ser. TV CSRS. 19.00 Magazyn kulturalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Informator Turystyczny. 20.40 Laureaci Konkursu w Genewie. 21.00 24 godziny 21.10 Polski Film Dokumentalny. 21.55 Język francuski. 22.25 Oferty.

PIĄTEK, 9 STYCZNIA

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze — Fizyka — Uprawa roślin. 9.00 Dla szkół: Program dla najmłodszych kl. III. 10.00 Program dla najmłodszych — kl. II. 10.15 „Za nimi szła śmierć" — film fab. prod. wł. 12.00 Dla szkół: Geografia kl. VII. 12.45 TV Technikum Rolnicze — Matematyka — Uprawa roślin. 14.40 Kurs przygotowawczy dla kandydatów na wyższe uczelnie — Matematyka. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program woj.. wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego. 17.00 Pora na Telesfora. 17.35 Dla młodych widzów: „Karnawał". 18.05 TV Informator Wydawniczy. 18.20 Z serii: „Człowiek i przyroda" odc. pt. „Moja przyjaciółka Arirania" — film dok. prod. hiszp. 18.50 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Serenite" — widowisko wg. opowiadania J. Iwaszkiewicza. 21.05 Panorama. 21.50 Z serii: „Podróże z Hagawem" — film rozr. 22.20 Dziennik. 22.35 Wiad. sport. 22.45 ITP.

PROGRAM II

16.30 Język angielski w nauce i technice. 17.05 „Z Vivaldim w Lipsku". 17.35 „Za nimi szła śmierć" film fab. prod. wł. 19.00 Studio PI. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Z cyklu: „Most". 20.50 24 godziny. 21.00 „Pamiętne dni" — film fab. prod. TV CSRS. 22.40 NURT. 23.10 Język rosyjski.

UWAGA! TV zastrzega sobie możność zmian w programie!

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy „DP" Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok: do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Nr indeksu 35003/35004.

 Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. R-5